





# Przemówienie I sekretarza KC PZPR Wł. Gomułki na XXIII Zjeździe KPZR

Drodzy Towarzysze!

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej witam go-rącego XXIII Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i za waszym pośrednictwem towarzysze delegaci, przekazuję całej waszej partii i narodowi radzieckiemu serdeczne i braterskie pozdrowienia od naszej partii, od polskiej klasy robotniczej i narodu polskiego.

XXIII Zjazd waszej partii — przewodniczący narodów radzieckich w ich historycznym pochodzie do komunizmu, jest doniosłym wydarzeniem nie tylko w życiu politycznym waszego wielkiego kraju. Jest on wydarzeniem o znaczeniu ogólnosiwiatowym, które przykuwa dziś uwagę całego międzynarodowego ruchu robotniczego, sił narodowowyzwoleńczych i opinii publicznej wszystkich krajów.

W naszej epoce pełnej burz dziejowych i rewolucyjnych przeobrażeń, gdy lud pracujący wielu krajów buduje już nowy socjalistyczny ład, gdy rozpada się stary system kolonialny, a narody Azji, Ameryki Łacińskiej i Afryki przebudziły się do niepodległego bytu, w czasach, gdy sprawa pokoju i wojny stała się sprawą życia i śmierci całych narodów — Związek Radziecki jest ostoją i orędownikiem wszystkich wyzwoleniczych, socjalistycznych i pokojowych dążeń ludzkości.

Obecny wasz zjazd odbywa się w okresie wzmożonego napięcia międzynarodowego. Podzielamy wraz z wami, wraz ze wszystkimi rzesznikami pokoju na świecie niepokój, jaki wzbudza agresywna polityka Stanów Zjednoczonych, które wzięły na siebie rolę światowego żandarma kapitalizmu, nasilają „brudną wojnę” przeciwko narodowi wietnamskiemu, bombardują Demokratyczną Republikę Wietnamu, uciekają się do zbrojnej interwencji przeciwko ruchom niepodległościowym i postępowym w innych częściach świata.

Polityka siły, polityka zbrojnej interwencji w wewnętrzne sprawy innych krajów, jako metoda działania w stosunkach międzynarodowych, musi być uderemiona. Dziś stało się już jasne dla opinii światowej, że próba rozwiązania problemu wietnamskiego przy pomocy bomb, napalmu i terroru, skazana jest na niepowodzenie.

Nasza partia i naród polski czują się solidarni z bratnim narodem wietnamskim. Wraz z innymi krajami socjalistycznymi Polska udziela i nadal będzie udzielać walczącemu Wietnamowi pomocy moralnej i materialnej.

Obecna sytuacja międzynarodowa bardziej, niż kiedykolwiek, wymaga jedności i zwartości wszystkich sił socjalistycznych, wszystkich państw obozu socjalistycznego oraz wszystkich partii komunistycznych i robotniczych w walce z imperializmem na arenie międzynarodowej.

Jedność ta była w przeszłości i pozostaje dziś głównym warunkiem skuteczności naszych działań, naszych pokojowych wysiłków, główną dźwignią działania i wpływu państw systemu socjalistycznego na rozwój wydarzeń światowych.

Centralną sprawą, wokół której powinniśmy tę jedność budować, jest obecnie wspólna pomoc i współdziałanie w obronie Demokratycznej Republiki Wietnamu, współdziałanie wszystkich sił socjalistycznych, partii komunistycznych i robotniczych dla okazania pomocy w odparciu amerykańskiej agresji przeciwko narodowi wietnamskiemu. Partia nasza wita z uznaniem wyrażoną w referacie towarzysza Breżniewa zdecydowaną wolę działania na rzecz jedności wszystkich sił antyimperialistycznych — wielkiego światowego frontu walki o zapobieżenie nowej wojnie, o pokój, o poszanowanie suwerenności narodów.

Na europejskim froncie walki o zabezpieczenie pokoju zimnowojenna i agresywna polityka Niemieckiej Republiki Federalnej, ponownie potwierdzona w nocie rządu bawarskiego skierowanej ostatnio do rządów innych państw, w tym również do rządów państw socjalistycznych. Stojąc na gruncie rewizji obecnej granicy Polski na zachodzie i dążąc pod obłudnym hasłem zjednoczenia Niemiec do likwidacji

pokoju — Niemieckiej Republiki Demokratycznej — rząd bawarski uprawia niebezpieczną dla pokoju politykę, której nie zasłonią żadne jego frazesy o pokoju.

Partia nasza wyraża pełną solidarność ze stanowiskiem przedstawionym w referacie towarzysza Breżniewa w kwestii niemieckiej i w sprawie ugruntuowania pokojowych stosunków w Europie.

Obrona pokoju w Europie wymaga przeciwdziałania się wszelkim próbom bezpośredniego, czy pośredniego przekazywania broni jądrowej do dyspozycji zachodniemieckich militarystów oraz stanowczej obrony suwerennych praw Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Sily socjalizmu, ruchu narodowowyzwoleńczego i pokojowe ruchy we wszystkich krajach zdolne są postawić tamę naciskom imperializmu, gdziekolwiek by one się nie pojawiały.

W tym celu potrzebne jest jedno działanie, odsunięcie na bok wszystkiego co dzieli, a wysunięcie na czoło tego, co łączy wielki antyimperialistyczny front naszej epoki. Kraje socjalistyczne i cały międzynarodowy ruch komunistyczny posiadają ideologiczną platformę takiego współdziałania. Są nią deklaracja z 1957 roku i oświadczenie 81 partii z 1960 roku. Nasza partia, podobnie jak KPZR i inne bratnie partie, stoi niezłomie na gruncie tych historycznych dokumentów naszego ruchu.

## DRODZY TOWARZYSZE!

Ludzie pracy na całym świecie z głębokim zainteresowaniem śledzą wielkie osiągnięcia Kraju Rad w komunistycznym budownictwie, którego nowy konkretny rozdział stanowią dyskusowane przez XXIII Zjazd KPZR wytyczne obecnego planu pięcioletniego. Zakładają one dalszy szybki wzrost dobrobytu ludności i umocnienie potęgi ekonomicznej Kraju Rad, która jest podstawą potęgi całej wspólnoty państw socjalistycznych.

Z głębokim uznaniem witamy wspaniałe sukcesy waszej ojczyzny w opanowywaniu przestrzeni kosmicznej. Jest rzeczą wprost symboliczną, że właśnie synowie kraju pierwszej zwycięskiej Socjalistycznej Rewolucji są pierwszymi, którzy wylecieli w kosmos, pierwszymi, którzy umieścili propozycję ZSRR na Księżycu, pierwszymi, którzy dotarli swoimi raketami na inne planety.

Z wszechstronnych osiągnięć Kraju Rad dumne są nasze narody, masy pracujące i wszyscy postępowi ludzie na świecie.

Wytyczne rozwoju Związku Radzieckiego, nad którymi obraduje wasz zjazd, mają bezpośrednie, doniosłe znaczenie i dla naszego kraju. Pomysłowy rozwój gospodarczy Związku Radzieckiego, z którym Polskę łączy tak wszechstronna wymiana gospodarcza, jest ważnym czynnikiem postępu ekonomicznego w naszym kraju. Partia nasza przywiązuje wielką wagę do współpracy gospodarczej polsko-radzieckiej i traktuje ją jako główną część składową współpracy ekonomicznej z innymi państwami socjalistycznymi w ramach Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

Ożywiona wymiana handlowa państw naszego obozu, kooperacja i specjalizacja przemysłowa, wspólne przedsięwzięcia inwestycyjne, techniczne i naukowe — to doniosły czynnik rozwoju każdego kraju socjalistycznego.

Obie nasze partie łączy bratnia solidarność, bliska i serdeczna współpraca we wszystkich dziedzinach życia.

Zadokumentowaliśmy to w ubiegłym roku odnowieniem układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej, który zapewnia nienaruszalność granicy polskiej na Odrze i Nysie, który pieczętuje nierozdzielność, bratnią przyjaźń i sojusz między naszymi państwami i narodami i stanowi fundamentem czynnik pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Łączy nas dziś wspólne stanowisko we wszystkich węzłowych sprawach polityki międzynarodowej, głęboka i niewzruszona jedność celów i dążeń, wynikająca ze wspólnoty ideowej, z marksistowsko-leninowskiej nauki, która jest drogowskazem naszego działania.

Polska Rzeczpospolita Ludowa obchodzi w tym roku Tyśiącie Państwa Polskiego. Obchodzimy tę wielką rocznicę jako kraj socjalistyczny,

który oparł swe nowe miejsce w świecie i swą przyszłość na przyjaźni i sojuszu ze Związkiem Radzieckim i na przynależności do wspólnoty państw socjalistycznych. Nic i nikt nie potrafi osłabić tych więzi, jakie istnieją między naszymi partiami i naszymi narodami.

Naród polski jest z wami — drodzy towarzysze — w walce o odprężenie międzynarodowe, o powszechne rozbrojenie, o pokójowe współistnienie wszystkich państw niezależnie od ich ustrojów, o usunięcie groźby wojny z życia ludzkości, o trwałą pokój na ziemskim globie.

Partia nasza i Polska Ludowa są zdecydowane zrobić wszystko, aby nadal umacniać przyjaźń i braterstwo obu naszych państw i narodów, aby pomnażać siłę i potęgę obozu socjalistycznego, na której opiera się nasze bezpieczeństwo i pokój w Europie i świecie.

Z gorącego serca życzymy waszemu XXIII Zjazdowi owocnych obrad, a waszej wielkiej partii i narodowi Związku Radzieckiego sukcesów w realizacji jego uchwał.

Niech żyje Wielka Partia Lenina — Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego!

Niech żyje braterska przyjaźń między narodem polskim a narodami Związku Radzieckiego!

Niech zwycięża nieśmiertelna sprawa socjalizmu, wolności i pokoju! (PAP)

## „Przeplatana” pogodę w kwietniu zapowiadają synoptycy PIHM

Pogoda w kwietniu ma być prawie taka jak w ludowym przysłowiu — przepowiadają synoptycy PIHM. Będą więc częste zmiany od prawie zimowej aury nocą aż do niemal letniego ciepła dochodzącego w niektóre dni do 16 i więcej stopni.

W sumie — zdaniem synoptyków — średnia temperatura w kwietniu, która w ostatnich latach wahała się w granicach 8 st. i tym razem utrzyma się na podobnym poziomie, natomiast opady sięgające średnio 36 mm, mogą być w br. nieco większe.

Pierwsze dni kwietnia spodziewane są dość chłodne z temperaturą w dzień od 6 do 8 st., a nocą w pobliżu zera stopni. Możliwe będą także opady deszczu i zachmurzenie umiarkowane, okresami duże, a wiatry wiać będą z kierunków zachodnich i północno-zachodnich. Jednakże już na przełomie pierwszej i drugiej dekady przewidywane jest spore ocieplenie przy temperaturze dniem do 14—16 st., a nocą 4—6 st., z zachmurzeniem umiarkowanym i niewielkimi opadami deszczu.

Ta, jeżeli sprawdzi się, prawdziwie wiosenna pogoda nie potrwa jednak długo, bo już w połowie drugiej dekady może nastąpić ponowny spadek temperatury w dzień do ok. 10—12 st., a nocą nieco powyżej zera. Zachmurzenie w tym okresie ma być niewielkie lub umiarkowane, a wiatry z kierunków wschodnich.

Po kilku dniach, a więc w trzeciej dekadzie spodziewane jest znów ocieplenie dniem do 16—18 st., a nocą 6—8 st. przy zachmurzeniu niewielkim lub umiarkowanym i niewielkich opadach deszczu, przy czym pod koniec kwietnia może nastąpić

## Część zatopionego „Threshera” odnaleziona

Metalowy cylinder pochodzący prawdopodobnie z zatopionej przed 3 lata amerykańskiej atomowej łodzi podwodnej „Thresher”, wynurzył się na wybrzeżu zachodniej Irlandii. Zawiadomili o tym policję znalazcy cylindra, obawiając się, że może on być radioaktywny. Według jej informacji na cylindrze znajduje się napis — „Thresher własność rządu USA — Ministerstwo Marynarki”. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

## Sukarno zaprzysiągł nowy rząd

Powołując się na informacje nadane przez Radio Djakarta a odebrane w Singapurze, agencje zachodnie donoszą, że mimo kampanii protestacyjnej ze strony studentów i niektórych ugrupowań politycznych, prezydent Sukarno zaprzysiągł w środę członków nowego rządu.

Prezydium rządu stanowi 6 wicepremierów pod przewodnictwem Johanna Leimena. Odpowiadając na zarzuty opozycji, prezydent Sukarno oświadczył w okolicznościowym przemówieniu, że obiekcje zawsze można wysuwać, jakkolwiek byłby skład rządu.

W Poznaniu

## Ogólnopolskie seminarium meksykańistyczne

Od 1—3 kwietnia w Poznaniu w sali klubu „Pod maskami” (ul. Stalingradzka 26) odbędzie się etnograficzne seminarium meksykańistyczne, organizowane przez Koło Naukowe Studentów Etnografii UAM. Omówione na nim zostaną zagadnienia społeczno-kulturowe Meksyku. Udział wezmą studenci ze wszystkich katedr etnografii w kraju.

Poznański ośrodek etnograficzny przy UAM — jak wiadomo — żywo interesuje się kulturą ludów Ameryki, co miało już wyraz w zeszłorocznym seminarium amerykańistycznym. (p)

## USA chcą za wszelką cenę uratować „rząd” sajgoński

### Kłopoty Departamentu Obrony

Demonstracje studentów i buddystów południowowietnamskich wywołały zaniepokojenie w Stanach Zjednoczonych. Przede wszystkim chodzi tu o niedawne zajścia w czasie demonstracji w Hue i Da Nangu. Sytuację pogarsza fakt, że nie na tym koniec, bowiem studenci zapowiadają dalsze kroki protestacyjne przeciwko sajgońskim władzom.

Rząd USA, poważnie zaniepokojony demonstracjami przeciwko reżimowi sajgońskiemu w Hue i Da Nangu, podjął kroki, aby nie dopuścić do upadku „rządu” marszałka Ky. Sajgoński korespondent „New York Timesa” donosi, że ambasador USA w Południowym Wietnamie — Cabot Lodge za pośrednictwem przedstawicieli Watykanu naciska na przywódców południowowietnamskiej społeczności katolickiej, aby „nie osłabiali pozycji południowowietnamskiego premiera Ky” w chwili gdy jest on obiektem ataków ze strony buddystów.

Oburzeni przywódcy studentów w Da Nang — donosi Agencja Reutersa — przesłali prezydentowi USA Johnsonowi ultimatum domagające się, aby w ciągu 48 godzin przeprasili ich za zachowanie amerykańskich wojskowych, którzy usiłowali zakłócić przebieg demonstracji antyrządowej.

Ta sama agencja donosi z Hue, że strajk pracowników transportu kompletnie zdeorganizował życie w tym mieście. Również uczniowie na znak protestu przeciwko sprawowaniu władzy przez juntę wojskową przestali uczęszczać do szkoły.

W Sajgonie studenci bud-dyjscy zapowiedzieli zorganizowanie wiecu protestacyjnego przeciwko juncie.

Około 3 tys. żołnierzy zdezerterowało z armii południowowietnamskiej w lutym br.

Donosząc o tym Agencja VNA stwierdza, że wielu żołnierzy południowowietnamskich zdezerterowało z bronią w rękę i prosiło o wcielenie ich do oddziałów partyzanckich.

Ministerstwo Obrony USA przyznało we wtorek, że z uwagi na potrzeby wojny wietnamskiej cztery dywizje sił lądowych USA stacjonujące na terytorium Stanów Zjednoczonych zajmują się szkoleniem rekrutów i w związku z tym nie znajdują się w stanie pełnej gotowości bojowej.

Ministerstwo Obrony USA oznajmiło, że w maju br. komisje poborowe powinny dostarczyć siłom zbrojnym USA 34.600 nowych żołnierzy. Jest to najwyższy miesięczny kontyngent poborowych od stycznia. Wszyscy poborowi z maja będą służyli w siłach lądowych. (PAP)

## Groby Słowian odkryto w Poczdamie

Archeolog i etnograf NRD, Richard Hoffmann prowadząc prace poszukiwawcze natrafił w Poczdamie na groby Słowian z okresu wczesnego średniowiecza. Odkryto w nich szkielety ludzi oraz naczynia gliniane pochodzące z X—XII wieku.

Znalezione przedmioty i szkielety zostały przekazane miejscowemu Muzeum Historii Starożytnej i Wczesnego Średniowiecza. (PAP)

## XXIII Zjazd KPZR

Dokończenie ze str. 1

„zaznaczył, że komuniści wietnamscy są i pozostaną wierni rewolucyjnym zasadom deklaracji moskiewskiej z 1957 r. oraz oświadczeniu moskiewskiego z 1960 r. i poświęcą wszystkie swe siły walce o zespolenie międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego.

Le Duan odczytał list powitalny prezydenta Demokratycznej Republiki Wietnamu, Ho Chi Minha do XXIII Zjazdu KPZR.

Gdy Le Duan zakończył przemówienie, na trybunie weszli przedstawiciele delegacji komunistów leningradzkich i przekazali pierwszemu sekretarzowi KC PPW czerwony proporzec jako symbol nierozwrotnej przyjaźni narodów radzieckich i narodu wietnamskiego.

Na tym obrady w drugim dniu zjazdu zakończyły się. Zostaną one wznowione w czwartek o godz. 10 czasu moskiewskiego. (PAP)

## Finanse ONZ

W ONZ ogłoszono raport komitetu 14 państw powołanego — z inicjatywy Francji i Polski — uchwałą XX sesji Zgromadzenia Ogólnego w celu rozpatrzenia całokształtu sytuacji finansowej ONZ.

Komitet już po pierwszym rozpatrzeniu się w problemach finansowych organizacji, za jednym zamachem zmniejszył wysokość „deficytu” ONZ z 73 do 51 mln. dolarów.

Raport komitetu przedstawia poszczególne poglądy. Kraje socjalistyczne oddzieliły w raporcie swe stanowisko pryncypialne na temat operacji wojskowych ONZ od swego punktu widzenia na konkretne kwestie finansowe organizacji. Tak więc łączny koszt operacji bliskowschodniej od 1956 r. do 1 stycznia br. wyniósł 186,2 mln. dolarów. Koszt operacji kongijskiej od początku do końca — 392,8 mln. dolarów. (PAP)

## Niepowodzenie Paasio

Przewodniczący Fińskiej Partii Socjaldemokratycznej — Rafael Paasio, któremu prezydent Kekkonen powierzył misję zbierania możliwości sformowania rządu z przedstawicieli wszystkich stronnictw, zawiadomił prezydenta, że misja się nie powiodła.

## OBNIŻKA CEN JAJ

ZAKŁADY JAJCZARSKO-DROBIARSKIE W POZNANIU

zawiadamiają, że z dniem

31 marca 1966 r. nastąpiła KOLEJNA SEZONOWA OBNIŻKA CEN JAJ ŚWIEŻYCH

obecnie obowiązują następujące ceny:

|              |                  |
|--------------|------------------|
| JAJA DUŻE    | zł 1,75 (sztuka) |
| JAJA ŚREDNIE | zł 1,55 (sztuka) |
| JAJA MAŁE    | zł 1,35 (sztuka) |

ŚWIEŻE JAJA — to tania i wysokokaloryczna potrawa — zawierająca pełnowartościowe BIAŁKO ZWIERZĘCE.

K2228



# NIEWINNI WINOWAJCY?

Powtarzające się w ostatnim czasie wypadki naruszania praworządności przez młodzież skłoniły naszą redakcję do zorganizowania dyskusji na ten temat. Wzięli w niej udział: Mieczysława Hańczewska — przewodnicząca Wydziału dla Nieletnich Sądu Powiatowego dla m. Poznania, Krystyna Wojciechowska — kurator Sądu dla Nieletnich, Jan Bartkowiak — z-ca Kuratora Okręgu Szkolnego Poznańskiego, płk Bronisław Bobrowski — komendant miejski Milicji Obywatelskiej, Marian Kokociński — kierownik Ośrodka Socjalno-Prawnego przy KW ZMS oraz Włodzimierz Wilke — szef Prokuratury dla miasta Poznania.

Ze strony redakcji „Głos Wielkopolski” w spotkaniu uczestniczyli: Wiesław Porzycki — z-ca redaktora naczelnego oraz publicyści, zajmujący się tą problematyką na łamach naszej gazety: Zofia Andrzejewska, Feliks Bilos, Michał Łuczak, Jerzy Knapik i Mieczysław Skąpski. Fragmenty tej rozmowy podajemy poniżej.

Jerzy Knapik — Zainicjowaliśmy dzisiaj dyskusję m. in. w tym celu, by zastanowić się nad środkami, jakie należy stosować wobec młodzieży, której postępowanie koliduje z prawem karnym. O tym, że takie zjawisko można zaobserwować w tramwajach, na ulicach, zwłaszcza wieczorami, świadczą niepokojące sygnały — listy, które nadchodzą od czytelników. Jest wiele takich miejsc — i w centrum i na peryferiach Poznania — gdzie skupia się niesforna młodzież. Pragnę zasygnalizować kilka zjawisk, które — moim zdaniem — należą do niepokojących. Pierwsze uwagi dotyczą młodzieży szkolnej. W kilku szkołach słyszano przytaczane przez nauczycieli słowa uczniów: „Pan nie postawi mi niedostatecznego stopnia, bo pan sobie popusze wskaźniki nauczania”. Są uczniowie, którzy wręcz twierdzą, że to nauczyciel ponosi winę za ich złe stopnie. Druga sprawa to rozbieżność między systemem wychowawczym szkoły i domu. Dziecko powinno widzieć i odczuwać wspólny front wszystkich osób zajmujących się jego wychowaniem, wtedy inaczej patrzyłoby na własne postępowanie. Byłem na konferencji szkolnej i przy okazji zaglądałem do ocen. Niektórzy uczniowie mieli po osiem stopni niedostatecznych i właśnie ich rodzice domagali się „stworzenia odpowiednich bodźców” np. zorganizowania wycieczek w cenie 550 zł.

ów. Proszę sobie wyobrazić: porządni, pracujący rodzice, obawiają się własnego syna, który ich okrada. Nie zgłaszają tego do sądu, bo im wstyd. Ojca — kiedy doszło do tego, że syn sprzedał mu cenne przybory kreślarskie — musiałem przekonywać, że powinien domagać się, aby go ukarano za kradzież. Chłopiec ten później uciekł z domu i dokonał napadu rabunkowego z siekierą w ręku. Rodzice zbyt długo czekali — nie wiadomo na co.

## Big-beat — pomoc czy przeszkoda?

Jan Bartkowiak — Sądząc, że warto zwrócić uwagę na fakt, iż podstawowa część młodzieży zachowuje się na ogół spokojnie. Podkreślam to, aby pewne zjawiska nie zostały zbyt pochopnie uogólnione, aby nie stworzono obrazu, że cała młodzież jest zła. To prawda, że część młodzieży nie uczy się, nie słucha nauczycieli, zwraca się do nich ordynarnie, w związku z czym ten czy ów pedagog stawia oceny niedostateczne z zachowania, co jest równoznaczne z opuszczeniem szkoły. Wówczas reagują rodzice bardzo żywo. Zaczynają się nie kończące interwencje w Kuratorium, Ministerstwie Oświaty, Komitecie Centralnym Partii. Dla przykładu wspomnę, że w 1965 roku ogółem wpłynęło do Kuratorium około 300 skarg plus 400 do wydziałów oświaty, czyli łącznie 700 na 2600 szkół, a więc stosunkowo nie-dużo. Najwięcej z nich dotyczy niesprawiedliwych — zdaniem rodziców — ocen.

Chcę też wspomnieć o kilku słowach o ideałach wychowawczych. Szkoła ma realizować ideały wychowania, oparte o wzorce moralności socjalistycznej, uczyć społeczne-go działania, krzewić poszanowanie dla pracy fizycznej. Jakże jednak mało atrakcyjne muszą się wydać te ideały, w porównaniu z rozrywkami, których się młodzież masowo dostarcza przez koncerty big-beatowe, przez radio i telewizję. Jestem oczywiście za tym, aby młodzież korzystała z rozrywek, ponieważ jest przeciwna różnym zajęciom i korrzysztu w zbyt małym mierze z imprez kulturalno - oświatowych w szkole, ale z drugiej strony sądzę, że należy oczekiwać od środków masowego oddziaływania czegoś więcej poza big-beatem.

Chciałbym jeszcze dodać, że zwiększamy obecnie wysiłki dla rozszerzenia funkcji opiekuńczo-wychowawczej szkoły. Nie przypadkiem jest, że powstają internaty a obok nich półinternaty przy szkołach pod stawowych. Będziemy je tworzyli i w miastach i na wsiach. Te przedsięwzięcia sporo kosztują i są zakrojone na dużą skalę. Chcemy, aby w każdej dzielnicy istniało jakiegoś rodzaju ośrodek. W tym roku 8—10 pół-internatów, a każdy powiat obok półinternatów powinien dysponować do 1970 roku przynajmniej jednym internatem dla młodzieży szkół podstawowych. Mają one pomóc i w nauce i w wychowywaniu młodzieży.

Marian Kokociński — Problem młodzieży trudnej i przestępczej nie jest oczywiście obcy i naszej organizacji; współpracujemy np. z Sądem dla Nieletnich, zapraszamy młodzież tzw. trudną na swoje obozy wakacyjne do Rudna, prowadzimy pracę wychowawczą również w Poznaniu, Pleszewie i Koźminie. Dwa lata temu np. wspólnie z Sądem dla Nieletnich zorganizowali-

śmy przy Polskim Komitecie Pomocy Społecznej klub dla trudnych chłopów i dziewcząt. Młodzież ta przychodziła, przy chodzili także ich rodzice, rozmawiali z nami. Niestety, PKPS nie dotrzymał umowy i nie zostawił tej świetlicy do dyspozycji młodzieży, kierując tam również emerytów, co oczywiście było nie do pogodzenia. Klub przestał istnieć, a szkoda, bo taka placówka przydałaby się w naszym mieście. Próbowaliśmy problemem trudnej młodzieży zainteresować kierowników świetlic; niestety, bez rezultatów. Nie mówiliśmy jeszcze jak dotąd o tej części młodzieży, która nie pozostaje pod wpływem i opieką szkoły, która nie uczy się a także nie pracuje...

Jan Bartkowiak — Klasy VII kończy przeciętnie 54 tysiące chłopów i dziewcząt: 66—87 proc. kontynuuje w dalszym ciągu naukę.

Wiesław Porzycki — Oznacza to, że mniej więcej wchodzi w rachubę 6 tysięcy młodych, którzy nie uczą się dalej...

Marian Kokociński — Trzeba jednak pamiętać, że te liczby należy rozbić na blisko 30 ośrodków w województwie. W każdym razie apelować należy do rad narodowych, aby zajęły się tym problemem, doprowadziły np. do przekształcenia świetlic w ogniska kultury, działające systematycznie. Redaktor Knapik mówił o tym, że bardzo łatwo jest wejść w kolizję z prawem. Szczególnie łatwo, gdy się tego prawa nie zna. Nie prowadzi się u nas akcji profilaktycznej z zakresu prawa — ani w szkołach średnich ani wśród młodzieży pracującej. Przedstawiciele prawa powinni zbliżyć się do młodzieży, rozmawiać z nią na temat obowiązujących przepisów, informować o karach, grożących za przestępstwo. Może niejednego chłopca czy dziewczynę udałoby się w ten sposób ustrzec przed wykolejeniem.

## Pedagogizacja rodziców przestarzała

Michał Łuczak — Mam dzisiaj mówić o młodzieży przestępczej, która stanowi margines, jednakże margines, który się poszerza (wynika to z danych MO). Fakty wskazują, że rodzice ponoszą główną winę za wybryki swych dzieci, choć jednak wystąpić w obrocie ojców i matek. Jak poma-dzona jest pedagogizacja? Organizuje się pogadanki z udziałem setek rodziców. Ale mimo to praktyka wskazuje, że rezultaty są mizerne. Jestem zdania, że przyczyną niedostatecznych wyników pedagogizacji jest niewłaściwy sposób jej prowadzenia. Są to bowiem pogadanki wygłaszane ex cathedra, a powinno się raczej prowadzić rozmowy w cztery oczy. Chodzi przecież o doradzenie, jak należy postępować w konkretnych sprawach. Rodzice, którzy mają poważniejsze kłopoty ze swymi dziećmi, nie będą zabierali głosu wobec licznych grona ludzi. Z tych względów uważam, że należy rozwinąć sieć poradni społecznych.

Włodzimierz Wilke — Mnie się wydaje, że musimy wyciągnąć również wnioski z faktu, że chuliganstwo i przestępczość wzrastają zawsze w okresie jesienno-zimowym. Nie musimy więc czekać na to aż się rozwinie; warto już w lecie pomyśleć o zabezpieczeniu rejonów zagrożonych przez chuliganów np. okolice pew-

nych szkół, parki lub inne miejsca niedostatecznie oświetlone. Jestem zdania, że należy skoncentrować wszystkie wysiłki na zapobieganiu przestępczości i to w różny sposób. A więc — wyposażać lepiej świetlice, obsadzać je odpowiednimi ludźmi. Można by chyba również pokusić się o to, co istnieje np. w NRD: piękne eleganckie, odpowiednio urządzone lokale, bez alkoholu — otwarte do godz. 23. Nie dają one wprawdzie większych zysków handlowych, lecz istnienie ich rekompensuje się w dziedzinie społecznego oddziaływania na młodych ludzi. Tego problemu nie roznie-żają na pewno świetlice komitetów blokowych. Na tym odcinku nie do tej pory nie zro-biono, mimo iż uchwała Rady Narodowej miasta Poznania z 1962 roku zaleca tworzenie tego rodzaju placówek.

Jan Bartkowiak — Rada Narodowa odpowie, że to będzie nierentowne.

Włodzimierz Wilke — Ale na to trzeba się zdobyć, bo inaczej młodzież będzie chodziła do knajp. Gdy chodzi o wychowanie w grę wchodzi inne wskaźniki niż te, przeliczane na złotówki.

## Co to znaczy pomagać?

Mieczysław Skąpski — Kilka głosów potwierdziło moje obserwacje i utwierdziło w przekonaniu, że mamy do czynienia z pewnym zjawiskiem społecznym. Określam je jako uleganie rodziców wysuwany przez dzieci potrzebom zarówno natury materialnej, jak i intelektualnej (np. daleko posunięta pomoc w odrabianiu lekcji). Częściowo rozumieniem tych rodziców, którzy dają — może nieraz przesadnie — o to, by ich dziecko swym wyglądem sprawiło jak najlepsze wrażenie. Chcą, aby miały z dzieciństwa piękne wspomnienia, ale obawiam się, że postępowanie to nie zawsze będzie odpowiednie dla dobra dziecka. To samo dotyczy przesadnego pomagania w nauce, nieraz i odrabiania lekcji za ucznia. Czy nie przesadzamy z tym ustawicznym pomaganiem? Czy nie odbija się to ujemnie na samodzielności młodzieży?

Wiesław Porzycki — Nie chodź na wywiadówki, więc nie sąszaleś, że należy dzieciom pomagać.

Mieczysław Skąpski — Tak, ale bez przesady, bez stwarzania cieplarnianych warunków i bez dopuszczania do jakiegos terroru wobec rodziców.

Płk Bronisław Bobrowski — Chciałbym podać pewne liczby. W okresie od 1 września 1965 roku do 31 stycznia br. interweniowaliśmy w sprawach młodzieżowych 36 razy z tym, że od 15 grudnia tylko 3-krotnie. W 14 przypadkach nie było podstaw do wszczęcia dochodzeń administracyjnych, ponieważ sprawy były błahe. Młodzieńca pouczone, zawiadomiono rodziców. W 17 przypadkach skierowano sprawy do Sądu dla Nieletnich, a 5 osób odpowiadało przed Kolegium Karno-Administracyjnym. W większości przypadków mieliśmy do czynienia z młodzieżą szkolną. Gdybyśmy starali się wy-kazać ile jest młodzieży, która zetknęła się z kodeksem karnym lub pozostawała na granicy przestępstwa, liczby byłyby niskie, w granicach od 0.6—0.7 proc. ogółu młodzieży w Poznaniu. Są tam tylko wy-stępki nieletnich do 17 lat. W stosunku do ogółu młodzieży w Poznaniu tylko niewielki

odsetek młodych jest ich sprawcami. W tej sytuacji choć dzieć więc powinno o zajęcie się młodzieżą będącą na po-graniczu przestępstwa. Często zaczyna się od ucieczki z domu. Okazuje się, że takich ucieczek jest bardzo mało po rozpoczęciu nauki, czy w I półroczu; w III okresie jest ich więcej, a w IV nie ma niemal-dnia, żeby nie zgłaszano takich meldunków. Dlaczego uciekają? Otóż ten otrzymał dwie lub trzy noty niedostateczne i boi się wracać do domu. W innym przypadku — dziewczynka bała się ojca, bo posługiwał się paskiem, który miał rzekomo zachęcać do pilniejszej nauki. W każdym razie pragnę zwrócić uwagę, że ucieczka z domu jest nieraz pierwszym krokiem na drodze do popełnienia przestępstwa. Np. — rozbicia kiosku. Jeśli coś takiego się uda, powstaje chęć dokonania następnego, podobnego czynu — i dalsze ucieczki. Niepokojące jest to, że dość często trafiają na drogę przestępstwa dzieci rodziców dobrze sytuowanych, nie-lęgie zarabiających. Wskazują na to zebrane przez nas statystyczne materiały, ale być może jest to wynikiem tego, że nacisk jaki kładziemy na opiekę nad dziećmi moralnie zaniedbanymi powoduje, iż te z zawczasu odcinamy od przestępczości.

Nie zawsze jednak nasza współpraca napotyka na zrozumienie w szkołach bądź też u rodziców. Przypominam sobie do czego doszło, kiedy swego czasu milicjanci spotkali dwie dziewczynki na waga-rach. Zawiadomiliśmy kierownictwo ich szkoły, a w cztery dni po tym przyszła do nas z płaczem matka, bo je wyrzucono ze szkoły. Przyznaję szczerze, że mamy czasem wątpliwości, czy zawiadamiać szkoły w takich wypadkach. Chcę jeszcze wspomnieć o tym, co oglądałem podczas występów big-beatowych. Aczkolwiek nie jestem przeciwnikiem big-beatu, to sąż, który ogarnął zgromadzenie, tak dziewczęta jak i chłop-ców był niesamowity. W ostat-nich rzędach dziewczęta powi-ęwały częściami garderoby, a gdy spytaliśmy je po co to robią — odpowiedziały, że chcą się wyżyć.

## Fetysz handlu wróg numer 1 młodych

Zofia Andrzejewska — Przed wojną było w Poznaniu kilka sal tanecznych dla młodzieży. Prowadzono tam również lekcje tańca. Wszystko odbywało się bez piwa, bez papirosów. Tam młodzież się wyżywała, tam nabierała ogłady — towarzyskiej, poznawała kanony poprawnego zachowania się. A obecnie? Jest obok redakcji kawiarnia „Prasowa”, obłożona przez młodzież. Zachowuje się ona na ogół poprawnie, najczęściej pije tylko kawę, rzadko kiedy zamówi wino, co oczywiście u kelnerów nie budzi zadowolenia. W ogóle kierownictwo lokali kawiarnianych nie jest usposobione życzliwie do młodzieży, ponieważ nie przyczynia się ona do dużych obrotów. A więc pytam — gdzie młodzież ma pójść? O tych problemach mówiono niejednokrotnie podczas sesji Rady Narodowej, jednakże skończyło się na gadaniu, bo rentowność jest fetyszem handlu. Z kolei — sprawa świetlic. Mamy na Starym Mieście 13 świetlic, ale właściwie tylko jedna, przy ul. Grochowej Łąki prowadzi ciekawą i bogatą działalność.

Zawiązało się tam koło ZMS, komitet blokowy znalazł środki na zatrudnienie odpowiedniej kierowniczki, która potrafiła ułożyć ciekawy program. Samo zakładanie świetlic nie przyniesie rezultatów jeśli równocześnie nie będzie funduszy na opłacanie właściwego opiekuna. Czy nie warto by — poza tym urządzać przy świetlicach uniwersytetów dla rodziców? Trzeba by pomyśleć i o tym, aby pedagogizacja do-tarła również do mężczyzn, bo na wszystkich szkolnych konferencjach z rodzicami kobiety stanowią 90 procent.

Feliks Bilos — Kiedy czytamy w różnych czasopismach ankiety, w których młodzież nas ocenia widzimy, że jej wypowiedzi są surowe. Ich ogólny ton sprowadza się mniej więcej do następującego stwierdzenia: „Kiniemy, ale tego nauczylimy się od was, pijemy, ale ilu z was jest pijanych na ulicach, hołdujemy cwaniactwu, ale czy wy, dorośli, jesteście lepsi?” Nie wyobrażam sobie, by doszło do podniesienia kultury i obyczajności młodzieży bez podniesienia ogólnej kultury i uczciwości w całym społeczeństwie — i na odwrót. Jeśli już mowa o wpływie świata dorosłych na młodzież, chciałbym przypomnieć czym może być dla niej piękna, ne-onowa magistrała — ul. Armii Czerwonej na odcinku od hotelu „Wielkopolskiego” do przeczni — ul. Ratajczaka? Od godz. 22 zaczyna się tam publiczna, nahałna parada prostytutki, spacerujących i awanturujących się przy użyciu najgorszych wyrazów — zupełnie bezkarnie. Wszystkie te słowa dolatują nawet do mieszkań. Swego czasu sugerowaliśmy, by zastrzyż tam patrol milicyjny. Nic nie pomogło; ciągle dzieją się tam — w samym centrum miasta — niesłychane rzeczy.

## To wszystko z nudy...

Wiesław Porzycki — Chciałbym na zakończenie zwrócić uwagę na zagadnienie, których państwo nie podjęli, a zasługujące moim zdaniem na podkreślenie. Poznań czy Polska nie są oazą, zjawiska dotyczące młodzieży są w pewnym sensie uniwersalne. Takim jest np. big-beat i bez względu na to, czy chcemy czy nie — pozostaje on w centrum zainteresowania młodych. W chwili obecnej nie ma na świecie kraju, w którym by się młodzież nie ekscytowała jazem, chyba i inne zjawiska ze świata młodych są podobne — u nas i gdzie indziej.

Niepokoim mnie również — i na to chciałbym zwrócić uwagę — fałszywie chyba pojmowana pedagogizacja rodziców. Minął mit małżeństwa z XIX w. gdzie mąż pracował a żona była w domu. Dziś oboje pracują zawodowo, często społecznie — coraz mniej czasu zostaje na prywatne sprawy rodzinne. A przecież trzeba z dzieckiem porozmawiać, iść z nim do teatru, do Ogrodu Zoologicznego, pokazywać mu Poznań, pomóc w nauce. Jest w tym coś nierealnego. Wydaje mi się, że szkoła przerzuca część obowiązków na rodziców, a tymczasem w niektórych innych krajach stosuje się tego rodzaju formy, że dzieci nie mają w domu nawet podręczników — zostają one w szkole. Szkoły nie podążają za pedagogizacją, pozostają z nią w zgodzie tylko formalnie. Wydaje mi się, że nasz przeciętny typ szkoły różni się bardzo wyraźnie od typu współczesnej, nowoczesnej szkoły, o której słyszymy i czytamy.

Wracając do przestępczości nieletnich — sądzę, że naj-istotniejsze jest tutaj zwalczanie nudy. Słyszeliśmy od przed-stawicieli Prokuratury i Milicji, że liczba przestępstw rośnie jesienią i zimą. A więc wtedy, gdy nie ma np. wycieczek, pływania — czyli kiedy nie ma co robić z wolnym czasem. Młodzież nie ma swoich kawiarni, świetlic są nieciekawie, nie ma się gdzie zbierać. Trzeba mieć trochę wyobraźni i szukać środków zaradczych, które by zapobiegały nudzie, lepiej zaspokajały zainteresowania młodzieży.



# ŚMIERĆ HITLERA bez legend

HELENA RZĘWSKA

„Ależ oczywiście! Czy chodzi Wam o Kaetchen?” O Fraulein Heusemann? Jest w domu, dwa kroki stąd.

Student wyraził chęć sprowadzenia jej. — Pariserstrasse 39—40, mieszkanie 1 — podał mu adres Bruck.

Bruck również usiadł w jednym z foteli. Dowiedzieliśmy się, że pracował poprzednio jako dentysta na prowincji, a asystentka profesora Blaschke, Kaete Heusemann, po której poszedł przed chwilą student, była jego uczennicą, a potem pomocnicą. Miało to miejsce przed zdobyciem władzy przez faszystów. Potem ona i jej siostra pomogły mu się ukryć, ponieważ jest Żydem i musiał żyć pod zmienionym nazwiskiem.

Weszła przystojna, wysoka i miła kobieta w granatowym płaszczu. Na głowie miała chustkę, spod której wymykały się jasne włosy.

Kaetchen — zwrócił się do niej Bruck — to są Rosjanie. Mają do ciebie jakąś sprawę.

Kobieta zaczęła płakać.

— Kaetchen! — skonfundowany doktor Bruck klasnął w dłoń — Kaetchen, przecież to nasi przyjaciele. Opowiedziała mi pewne szczegóły o Hitlerze i rodzinie Goebbelsów. Było to jednak później przy następnych spotkaniach.

Wtedy, w gabinecie profesora Blaschke, pułkownik Gorbuszyn poprosił, abym zapytała, czy jest tutaj karta choroby Hitlera.

Heusemann odpowiedziała twierdząco i natychmiast wyciągnęła szufladę z kartami. Patrzyliśmy w napięciu na jej palce przerzucające kartki. Migaliśmy przed naszymi oczami karty chorób Himmlera, Ley'a, szefa prasy — Dietricha, Goebbelsa, jego żony, dzieci.

W gabinecie profesora Blaschke zapanowała taka cisza, że słychać było, jak doktor Bruck, który nie wiedział, co nas tu sprowadziło, wdychał, pragnąc, aby wszystko ułożyło się jak najlepiej. Studentowi, który zaczął się czegoś domyślać, udzieliło się nasze napięcie i stał w bezruchu; z pochyloną w bok kędzierzawą głową.

Wreszcie znalazła się karta choroby Hitlera. To już było coś! Nie było jednak zdjęć rentgenowskich.

Heusemann wyraziła przypuszczenie, że mogą one się znajdować w innym gabinecie profesora Blaschke — w Kancelarii Rzeszy. W ostatnich dniach przygotowywano nowe korony, ale nie wstawiono ich już Hitlerowi.

Pozegnaliśmy się z bułgarskim studentem oraz z doktorem Bruckiem i udaliśmy się wraz z Kaete Heusemann z powrotem do Kancelarii Rzeszy.

Wartownik przystawił karabin do nogi, ale zagroził nam drogę. Miał rozkaz nie wpuszczać nikogo bez specjalnej przepustki komendanta Berlina.

Gorbuszynowi z trudnością udało się zatłoczyć wpuszczenie nas do środka.

Przeszliśmy przez hall i zeszliśmy w dół. Mieliśmy tylko jedną, dającą niki światło latarę. Było ciemno, głucho, pusto i nieprzyjemnie... W studio radiowym, z którego wygłaszał patetyczne przemówienia Goebbels, spał czerwonoarmista w hełmie zasuniętym na oczy.

Tylko Heusemann orientowała się w tutejszych pomieszczeniach. Wyszła stąd, z tego „grobowca faraona”, na trzy dni przed upadkiem Berlina.

Latarka kieszonkowa słabo oświetlała fotel dentystryczny, kanapę z ruchomym wałkiem pod głowę, miniatury stół. Na podłodze wałała się fotografia przedstawiająca owczarka Fuhraera na spacerze z jego adiutantem. Czuło było wilgoć i pleśń.

Szukaliśmy w szufladzie z kartoteką, na stole, w jakiejś szafce nocnej, którą później odkryliśmy w pokoju.

Przy pomocy Heusemann znaleźliśmy zdjęcie rentgenowskie zębów Hitlera, złote koronki, których lekarze nie zdążyli mu wstawić. Mieliśmy szczęście, wielkie szczęście, że huragan, który szalał tu, w podziemi, przed kilkoma dniami, nie dotarł do tego zakątka.

(C. d. n.)

(20)

Do sklepu spożywczego, którego byłam kierowniczką, przychodzili nie równicy innych sklepów i pracownicy administracji GS, nawet sam prezes, na wino i wódki. Każdy płacił za siebie... — urywa nagle świadek.

— Proszę Sądu, chciaabym w tej sprawie złożyć oświadczenie — mówi oskarżona, a kiedy przewodniczący udzieli jej głosu stwierdza: — Przeważnie było tak, że płacił personel sklepów. To zresztą zrozumiałe, przecież pracownicy administracji byli naszymi gośćmi, więc nie wypadało, by płacili za siebie.

Przewodniczący Sądu spogląda na świadka.

— W śledztwie świadek zeznawał inaczej niż na rozprawie. Odczytamy więc wyjaśnienia z śledztwa.

Świadek sprawnie wrażeń zdenerwowanej. Podczas odczytywania zeznań kilka razy spoglądał na ławę oskarżonych, to na kolegów siedzących na ławach dla publiczności. Indagowana przez sędziego kobieta chwilę milczy, a później mówi z rezygnacją:

— W śledztwie powiedziałam prawdę. Koszty libacji pokrywali pracownicy sklepów. Ja płaciłam z pensji. Także z moich pieniędzy opłacałam sekretarzy Komisji do Walki ze Speculacją i Nadużyciami (KWS) z Chodzieży...

Pytania sędziego. Później — stron. I w końcu sakramentalny zwrot.

— Świadek jest wolny!

„Wolny” — tak w tym, jak i w każdym innym procesie oznacza po prostu, że Sąd zakończył przesłuchiwanie i świadek może odejść. Nie oznacza, że świadek jest wolny od wszelkich podejrzeń. Gdyby taki był sens formuły „świadek jest wolny” — nie kończyłaby ona w tym procesie szeregu przesłuchań. W tym bowiem procesie, na którym zapelniała się ława oskarżonych, niejedną z licznych grona

Refleksje z sali sądowej

## Mały świątek Eleonory

świadców również nie miał czystego sumienia. Chociaż się do tego nie przyznawał, lub przyznawał tylko częściowo i jednocześnie obciążał innych. Tak jak oskarżeni. Jak główna oskarżona — Eleonora W. (kierowniczka sklepu tekstylnego GS w Szamocinie), której prokurator zarzucił zagarnięcie 215 tys. zł.

— Wzięłam dla siebie, proszę Wysokiego Sądu, tylko 8 tys. zł — stwierdziła oskarżona. — Na wysokość niedoboru, który moim zdaniem jest niższy od ustalonego w śledztwie, wpłynęły inne okoliczności. Z kasy sklepowej brałam pieniądze na opłacanie sekretarzy KWS-u, pracowników hurtowni tekstylnych (za atrakcyjny towar trzeba było dać prowizję), inwentaryzatorów i byłych członków Zarządu GS...

Pomówienie? Tak by się wydawało, a jednak nie. Postępowanie karne w sprawie Eleonory W. wykazało, że niektórzy kierownicy sklepów GS, choć w znacznie mniejszym stopniu, to jednak stosowali nieco podobne praktyki. Eleonora W. trudno było zresztą dorównać. Sprzedawała towary na kredyt, udzielała z kasy sklepowej pożyczek, zamiast towarów przyjmowała z hurtowni pieniądze, no i piła, piła na umór.

„Od dłuższego czasu zauważyłam, że córka moja radykalnie się zmieniła — napisała później matka oskarżonej do Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu. — Stała się niepokojąco przygnębiona. Jednocześnie zaczęła pić alkohol, czego dawniej nigdy nie robiła. Doszło do tego, że przynosiła wódkę do domu i piła ją w ukryciu. Dziś orientuję się, że przyczyną depresji był narastający niedobór”.

Miedzy wierszami listu matki można wyczytać też o zde-

moralizowaniu córki przez sro dowisko, w którym pracowała. Cóż, trudno inaczej określić sytuację w GS jak rozprężenie. Pijatyki, kumoterstwo, przymykanie oczu na różne nieprawidłowości. Tyle tego było i tylu w tym brało udział, że niemożliwością jest stwierdzić kto kogo zdemoralizował. Kto pierwszy zaczął macieć wodę. Wiadomo tylko, że stała się bardzo mętna. Inaczej mówiąc różnego rodzaju uchybienia nie powodowały zdecydowanej i prawidłowej reakcji ze strony Zarządu GS. Również po ujawnieniu afery.

W opinii wystawionej dla Sądu a podpisanej m. in. przez ówczesnego prezesa GS (pełnił tę funkcję do końca 1965 r., przestępstwo zostało wykryte w kwietniu tegoż roku) czytamy:

„Eleonora W. na zajmowanych stanowiskach wykazywała duże umiejętności w prowadzeniu sklepu i jego zaopatrzeniu. Jako osoba materialnie odpowiedzialna wyliczała się zadowalająco nie wykazując nadmiernych różnic w poszczególnych wyliczeniach. Była uważana za jednego z najzdolniejszych pracowników i posiadała zaufanie.

Od 1964 roku wykazywała objawy nadużywania alkoholu, co było powodem zwiększenia kontroli nad prowadzonym przez nią sklepem”.

Wzmoczona kontrola. A więc to pracownicy kontroli i nadzoru GS ujawnili manko? Nie podobnego! Aferę wykryli lustratorzy Centrali Rolniczych Spółdzielni. Można przyjąć za pewnik, że gdyby nie oni Eleonora W. do dnia dzisiejszego byłaby kierowniczką sklepu. Wykazując duże umiejętności w prowadzeniu sklepu — jak głosi opinia — i — czego już nie głosi — brnącą od prze-

stępstwa do przestępstwa. Rzekomo dla dobra rodziny, dzieci. A przecież... Zacytujmy znów list matki:

„Stoję u schyłku życia. Nie mam ani zdrowia, ani siły, by prowadzić dom i zajmować się wychowywaniem pięcioro małych dzieci mej córki. Proszę więc Sądu o wyrozumiałość wobec niej. Niech kara, którą dzieci ponoszą za błędy matki, nie będzie zbyt surowa...”

To jeden aspekt sprawy. Jak że częsty przy tego rodzaju nadużyciach. Krócej lub dłużej trwająca poprawa sytuacji materialnej, a potem — to co w przypadku Eleonory W. I jeszcze — czego w tej sprawie trudno się dopatrzeć — zdecydowane odcięcie się środowiska od przestępcy. Jednoznaczna na ocenę jego postępowania. Postępowania, które w Szamocinie aż nazbyt długo było tolerowane lub niedostrzegane. Ten fakt, w niniejszej sprawie najsmutniejszy, sygnalizuje jak niedoskonały był jeszcze system ścigania nadużyć, jak destrukcyjnie działała obojętność, tam gdzie występować winna troska o społeczne mienie.

MICHAŁ LUCZAK

PS. Wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu Eleonora W. za zagarnięcie 80 tys. zł i nie dopełnienie obowiązków służbowych została skazana na 5 lat więzienia, przepadek majątku w całości, 30 000 zł grzywny oraz utratę praw na 4 lata. Za okoliczność łagodzącą Sąd uznał m. in. fakt, że oskarżona jest matką pięcioro dzieci oraz pokryła wyrządzonej szkody. (Oskarżona wpłaciła w trzech ratach 59 tys. zł, a resztę przekazała GS-owi matka po sprzedaży swej nieruchomości).

## III Konkurs im. Wieniawskiego Nowy „Polski Kwartet”

Z inicjatywy znanego skrzypka i profesora poznańskiej PWSM E. Statkiewicza założono ostatnio w naszym mieście „Polski Kwartet” (smyczkowy), pod egidą PTM. Zespół wystąpił w miniony poniedziałek — w ramach imprezy uświetniającej aktualny III Międzynarodowy Konkurs Kompozytorski im. H. Wieniawskiego.

Koncert odbywał się w Sali Malinowej Pałacu Działyńskich, jakże bogatym w tradycję podobnych imprez. XIX wiek, jak wiadomo, uprawiał powszechnie muzykę kameralną, w domach zarówno szlacheckich jak i mieszczańskich. W okresie międzywojennym działał w Poznaniu „Kwartet Polski” Z. Jahnkego (koncertujący także po okupacji). Właśnie dla tego zespołu napisał S. B. Poradowski swój III Kwartet op. 34, odtworzony na wstępie o-

mawianego wieczoru. Po blisko 30 latach powrócono do samej kompozycji, w tej samej sali. Poradowski cieszy się opinią specjalisty właśnie w dziedzinie kameralnej (pokazny tu liczbowo dorobek twórcy). III Kwartet ma nader szeroko rozbudowaną, klasyczną formę, choć treściowo pragnie zbliżyć się do współczesności.

Nowy zespół wystartował efektywnie, złożony z czterech wirtuozów — instrumentalistów. W I skrzypcach słuchamy E. Statkiewicza, czyli solistę koncertującego często w kraju i za granicą. II skrzypce objął ceniony koncertmistrz Filharmonii Z. Słowik. Na altówce gra J. Kosmała, na wiolonczeli R. Suchecki (uczeń słynnego Roztopowicza w Moskwie i sam mistrz swojego instrumentu). Nasi artyści już dziś wykazali solidne zgranie, precyzję i dojrzałą kulturę brzmienia kameralnego, co budzi najlepsze nadzieje na przyszłość tego zespołu. Popisywali się w ambitnym repertuarze złożonym z 4 obszernych kwartetów. W przyszłości należałoby ograniczyć się chyba tylko do dwóch kompozycji (przedzielonych przerwą), bo całość programu w

tych układzie wydała się zbyt nużąca. Komentarze wypowiadał R. Klawitter.

Szczęśliwym pomysłem okazało się przypomnienie II Kwartetu R. Padlewskiego, który do roku 1939 studiował w naszym mieście i tu rozpoczął działalność kompozytorską — w zaskakująco prężną przez II wojnę (zginął na barykadach powstańczych Warszawy). I część utworu brzmi agresywnie i dramatycznie, świadcząc o niewątpliwie ciekawym talentie Padlewskiego (neoklasycyzm „Tocata”). Mimo jeszcze nieskrystalizowanej formy II część obfituje w szczerze, sugestywne fragmenty liryczne. Sam finał mocno przypomina wyrafinowany nastrój wiolinistki Szymanowskiego. Oprócz prac autorów poznańskich „Polski Kwartet” na swą inaugurację nadto odegrał dwa opusy starszych kompozytorów: romantyczne i nieco spłowiłe „Wariacje”. W. Zelenkiego oraz „I Kwartet smyczkowy” K. Szymanowskiego (z owym dźwiękową radykalnym zakończeniem, prowadzonym w czterech równocześnie tonacjach).

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI

## Z SYBERII I DALEKIEGO WSCHODU

Kto w Sibiri nie był ten Rosji nie widał! — powiadali towarzysze w Moskwie. Potem, gdy znalazłem się już daleko na wschodzie, mówiono inaczej: „Kto w Irkuckie nie był ten Sibiri nie widał”. Niechże wam będzie, oto jestem w Irkucku, stolicy Syberii Wschodniej. Nikt nie może tedy powiedzieć, że nie widziałem Syberii. A owe powiedzonka można by sypać garściami. Rosjanie się w nich lubują, a Sybiracy chyba jeszcze bardziej. Dla nich sto kilometrów to nie odległość, sto stopni niższej zera — wcale nie najgorszy mróz, sto lat — jeszcze nie koniec życia, a sto gramów — nie wódka. Itd. Itd. itp.

Zamieszkałem w hotelu — nomen omen — Sybir i pierwszym językiem, który mnie otoczył był... angielski. Grupa rosyjskich, krzykliwych, pełnych siebie ludzi w średnim wieku okazała się być ekipą amerykańskiej telewizji (NBC — jedna z największych kompanii TV), która przez miesiąc będzie tu kręcić film pt. „Jeden dzień Irkucka”. Dla irkuckian nic to nadzwyczajnego. Już przywykli, iż przybywa tu każdy, kto chce zobaczyć „prawdziwą Rosję”. Tu wózi się przywódców partii i państw, wspomniano przy mnie pobyty Ulbrichta, Castro, Tito i szeregu innych przywódców krajów socjalistycznych. Miał być także Eisenhower jako prezydent USA, zbudowano już mu nawet wille nad

Bajkałem i nad Angarą, ale jak wiadomo wizyta nie doszła do skutku. W „eisenhowerowskiej” willi wypoczywają kuracjusze nadbajkalskiego sanatorium, a Irkuck oczekuje nowych gości.

Irkuck sławny jest dziś. Ale w przeszłości był także sławny. Od samego początku, od 1661 r., kiedy to oddział Kozaków pod dowództwem Jakowa Iwanowicza Pochabowa, płynąc w górę Angary, zatrzymał się przy ujściu Irkutu i założył na prośbę nadangarskich Buriatów, Irkuckie Zimowisko, coś w rodzaju obronnego obozu. W 1669 r. stały tam już dwie drewniane twierdze, wokół któ-

rych osiedlali się rosyjscy koloniści. Była to najdalej na wschód wysunięta placówka rosyjskiego imperium, które pod koniec XVII i przez cały XVIII wiek szybko rozszerzało swoje terytorium na wschodzie, zagospodarowywało je i u mianowało wóży gospodarze Rosji z Chinami. Irkuck stał się centrum administracyjnym tego obszaru, a potem rytmu i handlowym. W 1686 r. uzyskał prawa miejskie i, położony na skrzyżowaniu głównych dróg kolonizacyjnych, handlowych i przemysłowych — szybko rósł.

W Irkucku było także centrum zagospodarowywania ogromnych obszarów północnej części Oceanu Spokojnego. Kapitały irkuckich kupców Biczewina, Trapeznikowa, Szełichowa łączyła się w „Rosyjsko-amerykańską kompanię”, która zaczęła zagospodarowywanie Alaski i północno-zachodniego wybrzeża Ame-

ryki. Organizatorem początków osadnictwa na Alasce i Wyspach Kurylek był właśnie wspomniany irkucki kupiec i przemysłowiec Grigorij Iwanowicz Szelichow — „Rosyjski Kolumb” jak go nazywali współcześni. Potężna ta kompania paktowała z monarchiami wysyłała własne poselstwa (np. do Japonii). Ona także odkryła Sachalin. W 1867 r. sprzedano jednak Alaskę Stanom Zjednoczonym za 7 mln. rubli w złocie, co poszło potem na przekupstwo carskiej rodziny.

A tymczasem Irkuck rósł i rosło jego znaczenie jako administracyjnego i kulturalnego centrum Sybe-

rii i Dalekiego Wschodu. Kiedy zaś w latach czterdziestych XIX wieku odkryto w Leno — Witimskiej tajdzie złoto, miasto stało się także centrum złotniczym Rosji. Potężnym bodźcem rozwojowym stała się budowa transsyberyjskiej magistrali kolejowej, która związała Rosję europejską z jej wschodnimi rubieżami, sprzyjała powstawaniu nowych i wzrostowi starych miast, umocnieniu przemysłu, rozwojowi osadnictwa. Budowa kolei rozpoczęła się jednocześnie z dwóch stron: z Władywostoku i Czelabińska, trwała 13 lat i w 1898 r. pierwszy pociąg zawiązał w Irkucku, zwiastując nową erę dla miasta. Toteż jego ludność, która w r. 1700 liczyła 726 mieszkańców, na koniec XVIII w. — około 20 tys., w r. 1897

— 57 tys., podskoczyła w 1912 r. do 90 tys. (dziś Irkuck przekroczył 400 tys. mieszkańców).

Brodząc w historii, trzeba koniecznie wspomnieć o politycznej zsyłce, która miała dla Syberii w ogóle, a dla Irkucka w szczególności ogromne znaczenie.

Od czasów Katarzyny II, do Irkucka i przez Irkuck kierowano przedstawicieli wszystkich grup, organizacji i partii, które, tak czy owak, walczyły z caratem. Radiszczew, słynny rewolucjonista okresu Oświecenia, był pierwszym politycznym zesłańcem w Irkucku. W wieku XIX w Irkucku założono więzienie rozdzielcze dla więźniów, skazanych na pobyt w Syberii Wschodniej.

Mnóstwo tu było Polaków, zsyłanych zwłaszcza po powstaniach 1831 i 1863 r. Pamięta się o nich do dziś i czci tę pamięć. Kiedy wspomnę moje odwiedziny w muzeum regionalnym w Irkucku ścisła mnie w gardle wzruszenie tak jak wówczas, gdy na pierwszej reprezentacyjnej ścianie, na której pomieszczono ekspozycję historii Irkucka, zobaczyłem wśród zdjęć także licznych Polaków / Czerni — geolog, geograf, zoolog, archeolog i zesłaniec po 1863 r. badał jezioro Bajkał, pracował w tutejszym Rosyjskim Towarzystwie Geograficznym, bardzo się zasłużył dla tworzenia podwalin pod syberyjskie centrum naukowe. Czekanowski także geolog i zesłaniec organizował pierwsze ekspedycje naukowe po Lenie

i Tunguzce. Dybowski, zoolog i zesłaniec, wraz z Godlewskim badał pierwszy faunę jeziora Bajkał.

Poprzedzamy na tych nazwiskach, znakomitych zarówno w Polsce, jak i — okazuje się — na dalekiej Syberii. Wszyscy ci zesłańcy kontynuowali w Irkucku swoją działalność, zarówno polityczną, jak naukową czy inną. W Irkucku przecież powstał w 1866 r. (równie sto lat temu!) plan tragicznego w skutkach powstania polskiego na Syberii (napiszemy o nim osobno). Zesłańcy mieli tedy znakomity wpływ na rozwój kultury, nauki, oni rozpoczęli naukowe rozpoznanie Syberii, oni także zakładali pierwsze kółka marksistowskie. W 1917 r. w samym Irkucku było 6 tysięcy zesłańców, głównie Polaków i Rosjan, i głównie działaczy ruchu robotniczego, a wśród nich: Dzierżyński, Artjom, Ordżonikidze, Kujbyszew.

Stare dzieje. Ale warto je znać, aby zdać sobie sprawę skąd bierze się taka sława Irkucka. Dziś są nowe powody do sławy. Miasto 7 wyższych uczelni (w tym uniwersytet), miasto szeregu instytutów naukowych-badawczych Akademii Nauk, dla których powstaje nowa, wielka dzielnica akademicka (w znacznej części już gotowa). Miasto o niezwykłych tempach rozwoju. Oto Atlas irkuckiej oblasti (województwa) z 1962 r. mówi, iż w Irkucku studiuje 13,3 tys. studentów. Obecnie na samej tylko Politechnice jest ich 20 tysięcy! Wszystko to wiąże się z potrzebami gospodarczymi. W ostatnich latach rozpoczęto frontalny szturm na Syberię. Dla nauki (ale nie tylko) Irkuck stanowi pozycję wyjściową do natury. Dlatego samych geologów pracuje w Irkucku około 22 tysiące.

MIECZYSLAW SKĄPSKI



**POZNAŃSKA FABRYKA LUSTER**  
i SZLIFIERNIA SZKŁA W POZNANIU,  
ul. Warszawska 37a, telefon 712-78

WYKONUJE USŁUGI W ZAKRESIE:

- szklenia okien,
- oprawy obrazów,
- szlifowania szkła,
- obróbki luster — oraz
- wszelkich prac szklarskich —

DLA LUDNOŚCI i PRZEDSIĘBIORSTW  
w Zakładach Usługowym przy:  
— ul. Dzierżyńskiego nr 39 —  
ORAZ USŁUGI DLA LUDNOŚCI  
w Zakładach Usługowym przy:  
— ul. Grunwaldzkiej 35c — telefon 450-82,  
— ul. Garbary nr 53 — telefon 532-83.

Zainteresowani mogą korzystać z usług bezpo-  
średnio w Zakładach, względnie zlecać wyko-  
nanie usług w domu. M2071

## Pracownicy poszukiwani

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Stę-  
żewie przyjmuje zaraz:  
**DROGISTĘ** - dyplomowanego  
Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu  
w dziale kadr. K1558

Poznańska Fabryka Maszyn Zniwnych — zatrudni  
— **INŻYNIERA - ELEKTRYKA** na stanowisko star-  
szego energetyka — oraz pracownika posiadają-  
cego ukończone Technikum Kolejowe i znajo-  
mość w zakresie pracy spedycji — na stanowisko  
— **STARSZEGO PLANISTY**.  
Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr Poznańskiej Fa-  
bryki Maszyn Zniwnych, Poznań - Staroleka, ulica  
Pstrowskiego 1. Dojazd tramwajami linii nr 13 i 14.  
K1952

**MURARZY, MURARZY - TYNKARZY i POMOCNI-  
KÓW MURARSKICH, USTAWIACZY rusztowań ru-  
rowych, MONTERA instalacji sanitarnych z upra-  
wnieniami do spawania gazowego, oraz TECHNIKA  
instalacji sanitarnych — przyjmie do pracy na tere-  
nie m. Poznania — Dzielnicowe Przedsiębiorstwo  
Remontowo - Budowlane Poznań - Grunwald.**  
Wynagrodzenie w/g układu zbiorowego pracy w bu-  
downictwie. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia  
i Płac — ul. Bema 3 b, pokój 11. K2043

**Przedsiębiorstwo Hydrogeologiczne w Poznaniu**  
— zatrudni:  
— **TECHNIKÓW WODNO-MELIORACYJNYCH**, oraz  
— **TECHNIKÓW** ze znajomością wiercen obrotowych  
i uwarunkowań.  
Zgłoszenia należy składać w Dyrekcji Przedsiębior-  
stwa — Poznań, Stary Rynek 81, pok. 21. K1472

**Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemys-  
owego Nr 2 w Poznaniu** ul. Marchlewskiego 128 —  
przyjmuje do pracy w zarządzie przedsiębiorstwa  
— **KIEROWNIKĄ SEKCJI PLANOWANIA**, z wyż-  
szym wykształceniem ekonomicznym i kilkuletnią  
praktyką w budownictwie,  
— **TECHNIKA BUDOWLANEGO** do rozliczeń ma-  
teriałowych,  
— **EKONOMISTĘ** (mężczyznę) do działu zatrudnienia.  
Warunki pracy i płacy zgodnie z UZP w Budownic-  
twie. K2242

Dnia 28 marca 1966 r. zmarła nasza długoletnia  
współpracowniczka

**koleżanka Zofia Biniasz**  
pielęgniarka dyplomowana

W Zmarłej straciłmy wzorową i sumienną  
pracownicę naszego Szpitala.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dn. 31 bm.  
o godz. 13.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

**KOMENDA i PRACOWNICY**  
111 Wojskowego Szpitala Rejonowego  
w Poznaniu 20402g

Dnia 29 marca 1966 r. zmarł po długiej i cięż-  
kiej chorobie nasz ukochany mąż, ojciec, dźia-  
dek i teść

**Walenty Czosnowski**

Pogrzeb odbędzie się w piątek 1 kwietnia br.  
o godz. 13.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążeni  
**ŻONA, DZIECI i WNUKI**  
Poznań, Mateckiego 24 m. 3. K2264

Dnia 28 marca 1966 r. zmarła opatrzona Sakra-  
mentami św. śp.

**Agnieszka Bilska**  
z d. Siebiada

żyła lat 77. Odeszła nasza ukochana matka,  
babunia i prababunia.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 31 bm. o go-  
dzinie 16 z kaplicy cmentarnej w Srodzie.

W głębokim żalu i żalobie pogrążona  
**RODZINA** 20401g

Dnia 28 marca 1966 r. zmarł nagle nasz naj-  
droższy, najtroskliwszy mąż i ojciec śp.

**mgr inż. Antoni Kowalski**  
odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi

Msza św. za spokój duszy Drogiego Zmarłego  
odprawiona zostanie w piątek dn. 1 kwietnia br.  
o godz. 7 w kościele parafialnym św. Jana  
Kantego.

Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o go-  
dzinie 13.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O czym zawiadamiają nieutuleni w żalu  
**ŻONA i SYN**  
Poznań, Ostrogora 35. 20431g

Dnia 29 marca 1966 r. zmarła nasza kochana  
matka, teściowa i babcia

**Mieczysława Lutoborska**

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 1 kwietnia  
1966 r. o godz. 11.45 w Poznaniu z kaplicy cmen-  
tarnej na Junikowie.

O czym zawiadamiają w smutku pogrążeni  
**SYN, SYNOWA i WNUCZKA**  
Poznań, ul. Dąbrowskiego 5 m. 3. 20447g

**KOZIOŁKI**  
swoim sympatykom  
dodatkowo  
**NA KWIECIEŃ**  
ufundowały

**157 nagród**  
WARTOŚCI 300.000 ZŁOTYCH.

**GŁÓWNE WYGRANE:**  
**2 SAMOCHODY OSOBOWE**  
**MARKI „TRABANT 601”**

5 premii po 3.000,— zł,  
10 premii po 2.000,— zł,  
130 premii po 1.000,— zł,  
oraz 10 premii po 500,— zł  
(na kupony abonamentowe)

W losowaniu nagród biorą udział wszystkie  
kupony złożone w okresie od 28 marca  
do 23 kwietnia 1966 roku.

Losowanie nagród odbędzie się 27 kwietnia 1966 r.  
o godz. 16 w świetlicy Prezydium Dzielnicowej  
Rady Narodowej Poznań - Stare Miasto,  
ul. Libelta 16/2.

„KOZIOŁKI” TO GRA —  
MIESZKAŃCÓW POZNANIA I WIELKOPOLSKI! K2247

## Praca Kupno

Potrzebny na prowincję  
lakiernik o wysokich kwa-  
lifikacjach z długoletnią  
praktyką. Mieszkanie za-  
pewnione. Warunki płacy  
do omówienia. Oferty  
Euro Ogłoszeń, Grun-  
waldzka 19 dla 19552g.

Kobietę solidną z prak-  
tyką ogrodniczą do sta-  
łej pracy w cieplarni —  
przyjmuje. Tel. 547-27, ra-  
no — wieczorem. 19796g

Samodzielną gospodinię po-  
trzebna. Dobre warunki  
plus własny pokój. Zgło-  
szenia: Poznań, Świer-  
czewskiego 96 m. 4, godz.  
15—17. 19892g

## Nauka Sprzedaż

Tańców uczyć. Poznań.  
Mickiewicza 27 m. 7. 19377g

Przygotowuję do egzami-  
nów z matematyki (godz.  
22— z). Strzelecka 30 m.  
10 tel. 512-31 wewn. 316. 19666g

Dnia 28 marca 1966 r. zmarła

**Jadwiga Dobicka**  
b. pracowniczka Apteki Nr 2 w Poznaniu

w zmarłej straciłmy wzorową współpra-  
cowniczkę i serdeczną koleżankę.  
Cześć Jej pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 31 mar-  
ca 1966 r. o godz. 10.50 na cmentarzu przy ul.  
Bluszczej.

Zarząd Aptek Woj. Poznańskiego i m. Poznania  
w Poznaniu K2263

Dnia 29 marca 1966 r. odeszła od nas za zawsze  
po krótkich i ciężkich cierpieniach nasza ukochana  
najtroskliwsza matka, teściowa i babcinka  
przeżywszy lat 67

**Anna Chmiel**  
z domu Petryńska

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 1 kwiet-  
nia br. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na  
Górczyne.

O bolesnej stracie zawiadamiają  
**DZIECI i RODZINA**  
Poznań, Knapowskiego 10 m. 2. 20440g

Dnia 29 marca 1966 r. opuścił nas nagle po  
krótkich cierpieniach namaszczony Olejami św.  
mój najlepszy, najukochańszy mąż, nasz naj-  
troskliwszy, najdroższy ojczulek, nigdy nieza-  
pomniany syn, zięć, szwagier, kuzyn i wujek  
przeżywszy zaledwie 35 lat

**Benedykt Czub**

Pogrzeb odbędzie się w piątek dn. 1 kwiet-  
nia br. o godz. 15.30 z kościoła parafialnego  
w Krzyżownikach.

Pogrążona w ciężkim smutku  
**ŻONA z DZIECIAMI i RODZINĄ**  
Poznań, Pamiętkowa 11 m. 16.  
Dom żałoby Poznań - Krzyżowniki,  
Dąbrowskiego 472. 20416g

W dniu 28. III. 1966 r. zmarł nagle

**mgr inż. Antoni Kowalski**  
odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi

W Zmarłym straciłmy długoletniego pracow-  
nika, wybitnego fachowca i nieodżałowanego  
kolegę.

**DYREKCJA i RADA ZAKŁADOWA**  
Banku Inwestycyjnego  
Oddział Wojewódzki w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 kwietnia 1966 r.  
o godz. 13.15 na cmentarzu na Junikowie. 20437g

W dniu 29 bm. zmarł w wieku 56 lat nasz  
długoletni pracownik kierownik wydziału ma-  
szyn typograficznych

**Gracjan Sypniewski**

W zmarłym straciłmy ofiarnego i sumienne-  
go pracownika, oddanego kolegę.

O bolesnej stracie zawiadamiają z żalem,  
przesyłając wyrazy głębokiego współczucia stro-  
skanej rodzinie.

**PRACOWNICY DYREKCJA POP**  
**RADA ZAKŁADOWA RADA ROBOTNICZA**  
Drukarni Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza  
w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się w dniu 1 kwietnia 1966 r.  
o godz. 12.45 na Junikowie. K2259

Dnia 29. III. 1966 r. zmarł długoletni pracownik  
naszego Przedsiębiorstwa

**Kolega**  
**Benedykt Czub**  
starszy technik BHP

W zmarłym Przedsiębiorstwo straciło ofiarne-  
go, oddanego swej pracy pracownika, a współ-  
pracownika prawnego, zawsze serdecznego  
wszystkimi oddanego Kolegę.

Składając rodzinie wyrazy współczucia żegna-  
my Go z żalem.

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 kwietnia 1966 r.  
o godz. 15.30 w Krzyżownikach.

**RADA ZAKŁADOWA DYREKCJA ZAŁOGA**  
**KOŁO PTTK PRMHW Poznań** K2251

**ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO**  
w POZNANIU  
ulica Kościuski nr 57 — telefon numer 548-47

**OTWIERA**  
**KURS KIEROWCÓW**  
SAMOCHODOWO - MOTOCYKLOWYCH  
KAT. AMATORSKIEJ

w dniu 1 kwietnia 1966 roku o godz. 17  
Informacji udziela sekretariat Zakładu, ulica  
Kościuski 57, lub telefonicznie w godz. od 8—20.  
K2152

Wytwórnia wózków dzie-  
cięcych — Chojnacki, Po-  
znań, Zbąszyńska 12, tel.  
440-50, dawniej Wrocław-  
skie 25. 17123g

Siatkę parkanową na  
klatki i sita polecam.  
Czerwonej Armii 23. 17623g

Siatki ocynkowane parka-  
nowe, hodowlane, bramy,  
furtki, kompletne opar-  
kowania, naprawy wyko-  
nuje Warsztat, Grunwal-  
dzka 24. 17652g

Wózki dziecięce najnow-  
sze modele głębokie spa-  
cerowe poleca Wytwórnia  
Orzeszkowej 18a. 19549g

Sprzedam motocykl MZ  
— 250, Jerzy Cichy Szew-  
ce p-ta Buk. 19540g

Sprzedam motocykl z  
przyczepą marki IZ Pla-  
neta, Ekspozat targowy.  
Przebieg 10.000 km. Po-  
znań ul. Miodowa 23. 19792g

Nożyce rolkowe na okrą-  
gio sprzedam. Oferty Bu-  
ro Ogłoszeń, Grunwaldz-  
ka 19 dla 19127g.

Regulatory napięcia sieci  
tzw. stabilizatory do tele-  
wizorów z elektronowym  
wskaźnikiem i wolnobie-  
rzm, produkuje firma  
„Radio - Wenus”. Dla jed-  
nostek handlu uspołeczno-  
nego przez Rzem. Spół-  
dzielnię Mechaników Po-  
znań, Wielka 20, przy dro-  
gerii. 19669g

## Samochody

Furgon Nysa sprzedam  
względnie zamienię na  
„Wersawę”. Nowy To-  
myśl, tel. 589. 20263g

Sprzedam Zetor K 25,  
przyczepę 5-tonową, sno-  
powalającą, Leszek Fran-  
kowski, Dąbica poczta  
Działyn, pow. Gniezno. 4924p

Sprzedam samochód oso-  
bowy Citroen BL-11 Po-  
znań, ul. Raszyńska 42b  
m. 8, od godz. 16. 19435g

**Koleżance**  
**Barbarze Czubowej**  
z powodu zgonu Jej Męża  
**BENEDYKTA**  
WYRAZY SZCZEREGO WSPÓLCZUCIA.

składają  
Grono Nauczycielskie, Dyrekcja,  
Komitet Rodzicielski, Pracownicy  
IX Liceum Ogólnokształcącego w Poznaniu. 20385g

**s. t. p.**  
**Mgr inż. Antoni Kowalski**  
odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi

nasz drogi brat, szwagier i wuj, zmarł nagle  
w dniu 28 marca 1966 r. o czym zawiadamia  
pogrążona w głębokim żalu

**RODZINA**  
Poznań, Warszawa, Kraków, Miechów, Bogucice,  
Elbląg, Opole. 20432g

Dnia 30 marca 1966 r. zmarła po ciężkich cier-  
pieniach opatrzona Sakramentami św. prze-  
żywszy lat 83 śp.

**Agnieszka Krasicka**  
z domu Mazurczak

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 2 kwiet-  
nia br. o godz. 10.30 na cmentarzu Bożego Ciała  
przy ul. Bluszczej.

O czym zawiadamia pogrążona w głębokim  
smutku  
**RODZINA**  
Poznań, ul. Długosza 24 m. 4. 20449g

Dnia 30 marca 1966 r. zmarł po długiej i cięż-  
kiej chorobie opatrzony Sakramentami św. nasz  
kochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek  
przeżywszy lat 80 śp.

**Walenty Olejniczak**

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 2 kwiet-  
nia 1966 r. o godz. 14.30 na cmentarzu Bożego  
Ciała przy ul. Bluszczej.

W głębokim smutku pogrążone  
**DZIECI i RODZINA**  
Poznań, ul. Łanowa 13. 20439g

Dnia 29. III. 1966 r. zmarł długoletni pracownik  
naszego Przedsiębiorstwa

**Kolega**  
**Benedykt Czub**  
starszy technik BHP

W zmarłym Przedsiębiorstwo straciło ofiarne-  
go, oddanego swej pracy pracownika, a współ-  
pracownika prawnego, zawsze serdecznego  
wszystkimi oddanego Kolegę.

Składając rodzinie wyrazy współczucia żegna-  
my Go z żalem.

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 kwietnia 1966 r.  
o godz. 15.30 w Krzyżownikach.

**RADA ZAKŁADOWA DYREKCJA ZAŁOGA**  
**KOŁO PTTK PRMHW Poznań** K2251

Dnia 29. III. 1966 r. zmarł długoletni pracownik  
naszego Przedsiębiorstwa

**Kolega**  
**Benedykt Czub**  
starszy technik BHP

W zmarłym Przedsiębiorstwo straciło ofiarne-  
go, oddanego swej pracy pracownika, a współ-  
pracownika prawnego, zawsze serdecznego  
wszystkimi oddanego Kolegę.

Składając rodzinie wyrazy współczucia żegna-  
my Go z żalem.

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 kwietnia 1966 r.  
o godz. 15.30 w Krzyżownikach.

**RADA ZAKŁADOWA DYREKCJA ZAŁOGA**  
**KOŁO PTTK PRMHW Poznań** K2251

**Uwaga —**  
**Klienci**  
**BANKU PKO!**

UPRZĘJMIE INFORMUJEMY, ŻE  
**EKSPOZYTURA W POZNANIU**  
przy Starym Rynku nr 82  
**dnia 3 kwietnia br. (niedziela)**  
**CZYNNA BĘDZIE OD GODZINY 11—18.**  
**POLECAMY**  
bogaty asortyment towarów kra-  
jowej produkcji eksportowej  
i zagranicznych za waluty obce  
wplacone w kraju i za granicą.  
**ŻYCZYMY POMYŚLNYCH ZAKUPÓW.**  
K1996

**Przetargi**

Wojewódzka Spółdzielnia Pracy „Transped” w Po-  
znaniu St. Rynek 44 ogłasza PRZETARG OGRANI-  
CZONY na sprzedaż:  
— samochodu dostawczego m-ki „Warszawa-pick-up”  
nr inw. 227, cena wywoławcza 16.250,— złotych  
Termin przetargu: 15 kwietnia 1966 r. godz. 10.  
Miejsce przetargu: WSP „Transped” Poznań ul.  
Jeżycka 42a. Wadium w wysokości 10% licytowanej  
pozyty należy wpłacić do Kasy Zarządu względnie  
na konto Spółdzielni w NBP III O/M w Poznaniu  
nr 1220-6-247 do dnia 14. IV. 1966 r.

Ubiegający się o udział w przetargu winni posia-  
dać zezwolenie wystawione przez Prezydium Rady  
Narodowej w oparciu o przepisy Zarządzenia Mini-  
stra Komunikacji z 28. I. 66 r. ogłoszone w MP nr 4  
z dnia 11. II. 1966 r. Szczegółowe warunki zostają  
podane na miejscu w dniu przetargu. K2136

Leszczyńskie Przedsiębiorstwo Odzieżowe Przemysłu  
Terenowego w Lesznie, ul. Skarbowa nr 1 — ogłasza  
II PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie  
ROBOT REMONTOWO - BUDOWLANICH związa-  
nych z adaptacją lokalu w budynku położonym  
w Lesznie, Rynek nr 5.

W zakres wymienionych robót wchodzi roboty:  
— instal. - rozbiórkowe,  
— ogólnobudowlane,  
— ciesielskie,  
— zdunskie,  
— stolarskie,  
— elektrotechniczne,  
— malarskie.

Dokumentacja projektowa wraz z ślepymi koszt-  
orysami znajduje się do wglądu w Dziale Gł. Me-  
chanika Przedsiębiorstwa.

Termin wykonania do dnia 15 maja 1966 r. Oferty  
składać prosimy do Dyrekcji Przedsiębiorstwa w ter-  
minie do 10 kwietnia 1966 r.

Zastrzegamy sobie prawo dowolnego wyboru ofe-  
renta lub całkowitego unieważnienia przetargu. K2172

Dwie komfortowe wille  
z wygodami zaraz wolne  
nadające się dla 2 rodzin  
w cenie kupna po 520.000  
zł, wpłata 400.000 zł, ko-  
munikacja tramwajowa.  
Trzy obiekty dochodowe  
— ogrodniczo-sadowniczo-  
rolne, szklarnie, nowe za-  
budowania, cena kupna  
480.000 do 550.000 zł, kilka-  
nacie domów z ogrodami  
zaraz do objęcia w cenie  
200.000 do 280.000 zł, po-  
leca Adamski Poznań,  
Matełki 33a. 20381g

Sprzedam działkę 1.200 m²  
z prawem zabudowy Lu-  
boń 1, ul. Dąbrowskie-  
go 17, Janina Rawecka. 19662g

Sprzedam domek jedno-  
rodzinny. Pniewy Jezior-  
na 7 pow. Szamotuły. 4906p

**Różne**

Wypożyczam zagraniczne  
suknie ślubne, welony,  
nakrycia do chrztu, ubra-  
nia. Długa 9. 17763g

Wypożyczam zęgarznicze  
suknie ślubne, kolorowe,  
wieczorowe, nakrycia do  
chrztu. Szewska 20. 17911g

Cyklinuję parkiety. Czer-  
wnej Armii 28 m. 7, po  
godz. 16. 19126g

Wypożyczam porcelane,  
nakrycia stołowe na za-  
bawy, uroczystości. Po-  
znań, Żydowska 33. 18779g

Radioodbiorniki, również  
transystorowe, telewizor-  
y, adaptory — stabiliza-  
tory, naprawy Radio-We-  
nus Poznań, Wielka 20,  
tel. 503-10, przy drogerii. 19668g

**MUZEUM**

Archeologiczne (Mielżyń-  
skiego 27/29) — g. 9—15.  
Broni (Stary Rynek) —  
godz. 10—15.  
Historii m. Poznania —  
(Stary Rynek) — g. 9—15.  
Instrumentów Muzycz-  
nych (Stary Rynek 5) —  
godz. 9—15.  
Kultury i Sztuki Ludo-  
wej — g. 10—15.  
Narodowe — Al. Marcin-  
kowskiego — g. 9—15.  
Militarium (Cytadela) —  
godz. 12—16.  
Przyrodnicze (Świer-  
czewskiego 19) — g. 9—16.  
Rzemiosł Artystycznych  
(Zamek Przemysława) —  
godz. 10—15.

**WYSTAWY**

PTF (Paderewskiego 7)  
— „Deby rogalińskie” J.  
Korpala — godz. 10—19.  
Pałac Kultury — „Mo-  
tyw muzyczny w exli-  
brisie polskim” — godz.  
11—18.  
Pawilon Meblowy (Swa-  
rzędz — ul. Wrzesińska  
nr 28) — wystawa meblo-  
wa — godz. 9—17.  
Klub MPiK (Ratajczaka  
29) — wystawa Henryka  
Derwicha „Piórkiem po  
pierzynę” — g. 10—20.  
Muzeum Narodowe —  
wystawa prac Zbigniewa  
Makowskiego — g. 9—15.  
RWA Arsenal (Stary Ry-  
nek) — wystawa grafiki  
Haliny Chrostowskiej i  
fotografii użytkowej —  
godz. 10—18.  
Klub „Od nowa” — wy-  
wypadki).

**DYŻURY**

Szpital Miejski im. Stru-  
sia — chirurgia, interna,  
okulistyka (ul. Walki Mi-  
dych nr 7, tel. 511-11).

Stacja Pogotowia Ra-  
tunkowego m. Poznania  
(Chelmońskiego 20) obsłu-  
guje tylko na terenie Po-  
znania wypadki uliczne  
i w miejscach publicz-  
nych, tel. 99; nagłe zacho-  
rowania w domu — tel.  
544-44 i 544-45; porady le-  
karskie, telefon 537-35.  
Ambulatoria czynne: chi-  
rurgiczne — cała doba;  
pediatryczne i internis-  
tyczne — g. 15—23; stoma-  
tologiczne — g. 20—7.

Wojewódzka Stacja PR  
— (ul. Kościuski 103,  
tel. 566-66).

Apteki: Marcinkowskie-  
go 11 (czynna cała doba).  
Dyżur nocny: Główna 53  
i Staroleka 79.

Lekarz Weterynarii —  
Miejska Lecznica dla  
Zwierząt — ul. Grun-  
waldzka 248, tel. 672-414 —  
od 8—21 (w nocy — nagłe  
wypadki).



# 20 lat odbudowy i budowy

Jubileusz PRK-10

W sobotę, 2 kwietnia Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 10 w Poznaniu obchodzić będzie 20-lecie swego istnienia. Nad uroczystością protektorat objął minister komunikacji — P. Lewiński.

Uroczystość zbiegnie się z przekazaniem załozce sztafety m. in. Ministra Komunikacji i Zarządu Głównego ZZZK za zajęcie I miejsca w międzyzakładowym współzawodnictwie pracy w 1965 r. Nie przypadkowo właśnie załoga PRK nr 10 spotkała to zaszczytne wyróżnienie. W 20 latach działania wykazała ona wiele ofiarności, uzyskując do bre wyników w swojej pracy. W pierwszych latach po wojnie PRK nr 10 przystąpiło do odbudowy zdevastowanych obiektów gospodarki narodowej m. in. mostów i wiaduktów. Obecnie w ciągu tylko jednego roku załoga PRK nr 10 pracuje na około 200 obiektach, w województwach: poznańskim, szlacheńskim, zielonogórskim, kosciańskim i łódzkim.

W 20 latach załoga ukończyła m. in. 905 km torów, w tym 2000 rozjazdów, wykonała

865 000 m<sup>2</sup> dróg oraz wybudowała ponad 100 większych mostów. Pracownicy przedsiębiorstwa wybudowali także ponad 200 większych obiektów przemysłowych m. in. dla ZNTK w Poznaniu i ZNTK w Ostrowie. W tym roku np. na rozbudowę zakładów ZNTK w Ostrowie przeznaczona jest około 80 mln. zł.

Na początku swego istnienia PRK nr 10 zatrudniało kilkudziesięciu pracowników. Obecnie zaś pracuje w nim około 2 500 osób. Z tej liczby 60 pracuje od samego powstania przedsiębiorstwa, 400 — 15 lat, a około 700 posiada 10-letni staż pracy. Wielu pracowników bierze czynny udział w ruchu racjonalizatorskim. Do czelnych racjonalizatorów PRK nr 10 należy m. in. wieloletni pracownik inż. Władysław Spalony, który opracował 19 projektów racjonalizatorskich. Ich zastosowanie przyniosło około 5 mln. zł oszczędności. Dziesięć pomysłów racjonalizatorskich opracował mgr inż. Roman Kaczmarek. Pozwoliły one na poczynienie oszczędności sięgających blisko 4,5 mln. zł.

Nie mniejsze osiągnięcia ma załoga w postępie technicznym. I w tej dziedzinie każdy rok przynosi dalsze sukcesy. Stosowanie z pełnym powodzeniem nowych metod w budownictwie pozwala PRK nr 10 na skracanie cykli budowy oraz zwiększenie wydajności pracy.

## Powtórzenie „Quo Vadis”

Na ogólne żądanie publiczności, 4, 5 i 6 kwietnia br. powtórzone zostaną sceny dramatyczne „Quo vadis” Feliksa Nowowiejskiego (według powieści H. Sienkiewicza). Początek imprez o godz. 19. W rolach solowych wystąpią: A. Dankowska (Ligia), A. Fechner (Piotr), A. Kizewetter (Dowódca Pretorianów). Całością dyrygować będzie R. Szymanowski, pod którego batutą „Quo vadis” zyskało w ub. miesiącu niezwykle sukcesy. (z)

## Wstyd!

Słowa starej piosenki, ale wciąż aktualne: „Bo to się zwykle tak zaczyna...”. I pewno tak się zaczyna na placu przy ulicy Granicznej, gdzie dzieci upatrzyły sobie barierę rozdzielającą chodniki od jezdni — jako sprzęt gimnastyczny. Skutek tej zabawy okazał się rzecz prosta, opłakany. Bariery ubito już sporo, reszta czeka na zagładę. Na marne poszły tysiące z kasy miasta. Poszły i jeszcze pójdą tysiące zet-eł. A dzieciarnia? Ano, nie. Drwi i kpi sobie z uwag i perswazji dorosłych, bo nierządka w jej obronie dzielnie (!) stawiają rodzice. Rodzice, którzy

Przy ul. Słowackiego

# Plac zabaw dla dzieci z czterech szkół

Do szkół podstawowych nr 7, 8, 35, 36 przy ul. Słowackiego 54/56 uczęszcza w sumie około 3 tysiące dzieci. Każdy przyzna, że liczba ta nie mała. Pominąwszy już tradycyjne kłopoty metrażowe, kierownictwu szkół, nauczycielom i rodzicom spędza sen z powiek sprawa właściwej organizacji czasu wolnego uczących się w wymienionych szkołach dzieci. Biorąc zaś realnie powyższy zestaw liczbowy i zwracając uwagę na tę część Jeżyc, nawet prowizoryczne rozwiązanie owego problemu uważa

W tej sytuacji z cenną inicjatywą wystąpiło kierownictwo wzorowo prowadzonej świetlicy przy szkole nr 8. Na przeciw zespołu czterech szkół znajduje się niewielki obszar wolnego gruntu. Jego byli właściciele mieszkali od dawna poza krajem i zrzekli się dawno prawa własności do tego skrawka ziemi. Padła propozycja, by zamienić bezużyteczny teren na plac gier i zabaw. Plan zagospodarowania placu wykonał bezinteresownie inżynier, którego dziecko korzysta ze świetlicy. Szybko jednak okazało się, że sam entuzjazm nie wystarczy. Potrzebne były pieniądze.

Zwrócono się o pomoc do Prezydium DRN Jeżyc. Trochę długo trwało milczenie dzielnicowych władarzy, ale przecież w końcu się odezwali.

Niedawno odbyło się spotkanie przedstawicieli Prezydium DRN z kierownictwem świetlicy przy szkole nr 8 oraz zainteresowanymi rodzicami. Powołano specjalną komisję, która zajmuje się wyłącznie sprawą zagospodarowania placu. Koszty urządzenia pokryje głównie Prezydium, a 20 procent prac w czynnie społecznym wykonają rodzice i inni mieszkańcy dzielnicy. Plac nie będzie posiadał nawierzchni asfaltowej, jak pierwotnie przewidywano, ponieważ jest to zbyt kosztowne, ale cementową. Poza tym staną na placu: huśtawki, ślizgi, piaskownice. Wyodrębniony też zostanie teren na boisko do koszykówki. Ustalono, że całość zostanie przekazana dzieciom w ich święto — Dzień Dziecka (1. VI). Gratulujemy inicjatywy i życzymy terminowego ukończenia tego potrzebnego obiektu. (ad)

## Wygodny przejazd



Bardzo kłopotliwy dla kierowców samochodów był skręt z Mostu Chwaliszewskiego w ul. Garbary. Obecnie kłopot ten zlikwidowano przez przeprowadzenie specjalnej ulicy dojazdowej, wytyczonej przez przylegający do mostu wolny plac. Na zdjęciu — na nowym przejeździe.

Fot. — K. Przychoździ

## INFORMUJEMY

Znalezca damskiego zegarka „Mieczta” z czarnym paskiem, zgubionego w miniony wtorek na ul. Wrocławskiej, proszony jest o zwrot do redakcji „Głosu”, pok. 57.

Przerwa w dostawie energii elektrycznej w związku z przeprowadzaniem pracami eksploatacyjnymi — nastąpi w dniu 2. 4. 66 r. w godz. 7-16 dla miejscowości Piątkowo, Suchy Las oraz Podolany (ul. Strzeszyńska, Zakopiańska, Krynicka i przyległe).

(M 1552)

Walne Zebranie Zrzeszenia Administratorów Domów odbędzie się dzisiaj o godz. 18 w szkole przy ul. Berwińskiego.

Ogólne zebranie członków Oddziału Polskiego Związku Esperantystów odbędzie się dzisiaj o godz. 19.30 w Klubie Kolejarskim przy ul. Marchlewskiego.

„Początki kultury polskiej” — to tytuł prelekcji prof. dr J. Kostrzewskiego dzisiaj o godz. 13 w filii Biblioteki Miejskiej przy ul. Łodowej 4.

Koncert starych melodii w „Mag nolii” o godz. 17 zostanie dzisiaj uroczystym pokazem mody wiosennej poznańskiego Laboratorium Odzieżowego.

Zebranie Sekcji Nauczycieli Emerytów ZNP Wilda odbędzie się dzisiaj o godz. 16.30 w szkole przy ul. Jerzego.

# Sezon turystyczny 1966 na warsztacie plenum WKKF i T

Popaduje jeszcze wprawdzie śnieg, ale czas już pomyśleć o letnim wypoczynku podczas urlopu. Spontanicznie wprost rozwój różnych form turystyki, stawia nasze władze przed nie lada problemem. Wciąż jeszcze, mimo olbrzymich nakładów na urządzenia turystyczno-wypoczynkowe w naszym województwie, odczuwamy pewne braki.

Aby zmusić się do siebie, jak wielkiego skoku dokonaliśmy w kilku zaledwie latach, warto porównać ubiegłoroczne liczby z danymi z roku 1960. Tylko krajowych turystów przewinęło się przez nasze województwo w 1960 r. — 550 000, a w minionym sezonie liczba ta urosła do 1 610 000 osób. Podobnie było z turystami zagranicznymi. W 1960 r. — 8 300 osób, a w 1965 r. — 40 000.

Do powiatów, cieszących się największym zainteresowaniem turystów, należą przede wszystkim Międzybóże — 71 285 osób, dalej — Wolsztyn — 54 500, Gniezno — 40 430, Ostrow — 34 500. Znamienne w tym zestawieniu, sporządzonym za rok ubiegły, jest 4 300 osób w Chodzieżu, mającym doskonałe warunki terenowe, ale słabo, niestety, zagospodarowanym. Wszelkie wyliczenia wskazują na to, że w tym roku należy się spodziewać dalszego wzrostu turystyki krajowej o około 10 procent i zagranicznej — o około 30 procent.

Nie jesteśmy województwem o szczególnie atrakcyjnych terenach. Nie możemy konkurować z rejonami nadmorskimi czy górskimi, ale fakt, że znajdujemy się na skrzyżowaniu głównych arterii komunikacyjnych, że Poznań jest miastem, w którym trzy razy do roku odbywają się targi, że zapotrzebowanie mieszkańców miast i miasteczek na dobrze zorganizowany wypoczynek wzrasta — stawia przed władzami niemałe zadania, głównie w dziedzinie bazy noclegowej.

Sporo zrobiono już w tym zakresie. W sezonie turystycznym 1965 liczba miejsc noclegowych wzrosła w porównaniu z rokiem 1964 o 7 278 miejsc, i wynosiła — 28 966 miejsc noclegowych. Wszystko to jednak okazuje się niedostateczne w zestawieniu z potrzebami. Brak np. hoteli w takich miastach, jak: Gniezno, Konin. Do najpilniejszych inwestycji typu hotelowego pretendują niewątpliwie takie renomowane ośrodki turystyczne, jak: Ślesin, Kiekrz, Sieraków czy Boszkowo. W miejscowościach tych wszystkie niemal obiekty stanowią zamknięte ośrodki wypoczynkowe zakładów pracy lub związków i organizacji.

Pamiętać również należy, że coraz bujniej rozwija się turystyka motorowa, szukająca dobrych dróg. A takimi poszczycić się może właśnie nasze województwo. — Warto przypomnieć, że w XX-leciu ulepiono w naszym województwie 3 612 km głównych dróg, chwalonych i chętnie uczęszczanych przez zmotoryzowanych turystów.

## Komunikaty

DKKF Poznań-Wilda przyjmie zgłoszenia młodzieży urodzonej w latach 1951 i 1950 do Małego Wyścigu Pokoju. Kandydaci muszą zamieszkiwać na terenie wspomnianej dzielnicy i posiadać własne rowery. Zgłoszenia należy składać w sekretariacie ul. Gwardii Ludowej 45 pok. 10.

POZPływak przystępuje do organizacji kursu szkoleniowego na sędziów pływania. Kandydat musi mieć ukończony 18 rok życia i posiadać minimum wykształcenie podstawowe. Zgłoszenia do 6 kwietnia br. przyjmuje sekretariat ul. Woźna 16 w godzinach między 17-20.

WIA DOMOSCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.50.

TELEWIZJA

CZWARTEK — 11.55 — Historia dla kl. V — „W Polsce Piastowskiej”; 15.50 — 10 lekcja jęz. franc.; 16.10 — TV Kurs Rolniczy — „30 q zboża z ha”; 16.55 — Wiadomości; 17 — Bajka filmowa dla dzieci — „Gdy kot przebiegnie drogę” — prod. radz.; 17.15 — Dla młodych widzów — „Twoje książki”; 17.45 — Magazyn Mistrzostw; 18.05 — „Informatyka turystyczna”; 18.20 — Koncert kameralny — w wykon. laureatów międzynarodowych konkursów 1965 r. — Transm. z Sali

rystów. Potrzebna jest jednak równocześnie dostateczna sieć zakładów gastronomicznych, przygotowanych do obsługi podróżnych (znacznie pomagają tu konkursy na zajazdy turystyczne), odpowiadające sieci stacji benzynowych i stacji obsługi. Pod tym względem nie wyglądamy najlepiej, szczególnie wzdłuż głównych arterii przelotowych.

Znaczną poprawę zapisu możemy na koncie PKP i PKS, które wykazują coraz większe zainteresowanie turystami i w miarę swych możliwości, zwiększają liczbę wagonów czy autobusów — bądź częstotliwość przejazdów na najbardziej atrakcyjnych liniach. Nie możemy jednak podzielać stwierdzenia WKKF i T, że: „nie budziła również zastrzeżeń regularna komunikacja kolejowa i autobusowa” — zamieszczonego w materiałach, oceniających ubiegłoroczny sezon. Były zastrzeżenia i ci, którzy korzystali z tych środków komunikacji, mogą wiele na ten temat powiedzieć.

Turystyka jest wielkim problemem. Zbyt szybko rośnie na nią zapotrzebowanie, abyśmy mogli od razu się z nim uporać. Dotychczasowe wysiłki przysporzyły nam wiele cennych obiektów, umożliwiających ludziom pracy gościć w wypoczynku. Zamierzenia w tym względzie są wprawdzie duże, ale możliwe do zrealizowania.

Dzisiaj zbiera się Plenum WKKF i T, aby dokonać szczegółowej oceny minionego sezonu turystycznego i rozpatrzyć możliwości dalszego rozwoju bazy turystycznej w naszym województwie. Do dnia pełnej gotowości do sezonu (15 maja) pozostało niewiele czasu.

B. D.

# Pierwsze mistrzostwa Europy w la juniorów

Podczas obrad Komisji Młodzieżowej Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej (IAAF) postanowiono, że pierwsze oficjalne europejskie igrzyska juniorów odbędą się 23-25 września br. w Lwowie. W każdej konkurencji może startować z jednego kraju po 2 zawodników.

Przy zgłoszeniach, podobnie jak podczas mistrzostw Europy seniorów obowiązywać będą uczestników minima. Są one dość wysokie i w poszczególnych konkurencjach wynoszą: np. — juniorzy — 100 m — 10.7, 200 m — 22.0, 400 m — 1.55, pchnięcie kulą — 15.40, rzut oszczepem — 66 m, skok w dal — 7.30. Juniorki: 100 m — 12.2, 200 m — 25.2, skok w dal — 5.80, pchnięcie kulą — 12.80. Podczas wspomnianych obrad postanowiono przeprowadzić unifikację sprzętu i ustalić obowiązujące limity wieku młodzików i juniorków.

Należy zaznaczyć, że główną zasługę w organizacji mistrzostw Europy ma Polska. Pierwszym przewodniczącym Komisji Młodzieżowej IAAF był zmarły niedawno b. prezes PZLA — Czesław Foray. Na kongresie IAAF w maju w Neapolu nastąpi wybór jego następcy. Funkcje sekretarza tej komisji pełni także przedstawiciel Polski S. Szyzlo. (PAP-X)

Merliniego na Wawelu. W programie: — utwory dawne, roman tyczne i współczesne; 18.50 — Magazyn Medyczny; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20 — „Rozmowa o zmierzchu”; 20.15 — Teatr KORA — „Pościg” — widowisko sensacyjno-kryminalne Henryka Bielskiego (część II); 21.15 — „Festiwal Sopot 65” — film; 21.25 — „Miniatury”; 21.50 — Dziennik;

PIATEK: 12.45 — Dla klas I — „Czerwone, zielone awantury”; 16.10 — 10 lekcja jęz. ang.; 16.32 — Film seryjny dla dzieci — „Rysunkowe przygody”; 17 — Dla dzieci — „Miś z oienka”; 17.15 — Dla młodych widzów — „Zrobimy to sami”; 17.30 — Recital piosenek francuskich — Hanny Mouscury; 18 — Młodzieżowy magazyn wojskowy — „Azymut”; 18.25 — „Wielokropek”; 18.45 — Wszelchna TV — „Bieguny nędzy i bogactwa” (cz. II); 19.20 — Niespodzianka na dobranoc; 19.30 — Dziennik; 20 — „Teleplastikon”; 20.15 — „Zyczymy dobrego odbioru” — program rozrywkowy; 21 — „10 minut recenzji”; 21.10 — „Swobodny wiatr” — operetka Izaaka Dunajewskiego — film prod. radz.; 22.30 — Dziennik;

TV zastrzega prawo do zmian.

MARZEC

31

czwartek

Balbiny, Korneli

Słońce: 5.30—18.25

## TEATRY

POLSKI — g. 19 „Niech no tylko zakwitną jabłonie”; NOWY — nieczynny; OPERA — g. 19 „Tosca”; OPERETKA — g. 19 „Eksportowa żona”; MARCINEK — g. 11 „Zimowa przygoda Pietruszki”;

## KINA

KINO DOBRYCH FILMOW — MUZA — g. 10, 13, 16 i 19 „Harakiri” (jap., 16 l.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Niagara” (USA, 16 l.); BAŁTYK — g. 9.30, 13, 16.30 i 20.15 „Faraon” (polski, 16 l.); CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Czerwona pustynia” (włoski, 18 l.); GONG — g. 10, 12, 16, 18 i 20 „Dziewczyna z hotelu” (USA, 16 l.); GRUNWALD — g. 16 „Krzyżacy” (polski, 12 l.); GWIAZDA — g. 10.30 „Wyższa zasada” (czeski, 14 l.); g. 13,

15.30, 18 i 20.15 „Zawrót głowy” (USA, 16 l.); HUTNIK — g. 16 i 19 „Wspaniały rogiacz” (włoski, 18 l.); KOSMOS — g. 17 „Wizyta starszej pani” (NRF, 16 l.); MALTA — g. 15.45, 18 i 20.15 „Człowiek, który zabił Liberty Valance’a” (USA, 14 l.); MINIATURKA — g. 15 i 17.30 „Mieszkanie nr 8” (jap., 16 l.); OLIMPIA — g. 10 i 12.30 „Na pokładzie stanął kapitan” (radz., 11 l.); g. 15 „Szerzeń” (radz., 16 l.); OSIEDLE — g. 15.45, 18 i 20.15 „Wielkiwiec z Altony” (włoski, 14 l.); PANCERNIAK — g. 17.30 i 20 „Przybycie Tytanów” (włoski, 11 l.); PAŁACOWE — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Nocny gość” (czeski, 14 lat); PRZYJAZN — nieczynny; RIALTO — g. 10, 12, 14, 16, 18 i 20 „Kochanka” (szwedzki, 16 lat); RUSALKA (Swarzędz) — g. 17 i 19.30 „Czapajew” (radz., 12 l.); SCALA — g. 16, 18.15 i 20.30 „Kochajmy się” (USA, 14 l.); TEATRA — g. 16 „Tajemnicza puderniczka” (czeski, 9 l.); g. 18 i 20 „Rozwód po wosku” (włoski, 18 l.); WCAZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 16.45 i 19.15 „Tom Jones” (ang., 16 l.); WARTA — g. 10 i 12.30 „Hasto — Odwaga” (ang., 12 l.); g. 15, 17.30 i 20 „Wspaniały rogiacz” (włoski, 18 l.); WILDA — g. 11 i 12.30 „Wielki skok” (franc.

włoski, 16 l.); g. 15.30 i 19 „Faraon” (pol., 16 l.); WRZOS (Luboń) — g. 18 „Miłość jednej nocy” (rum., 16 l.); WRZOS (Mosina) — g. 17 i 19.15 „Wieżniowie nocy” (arg., 16 l.); ZNICEZ (Zabikowo) — nieczynny; FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Zwiedzamy Europę” (cz. I).

## RADIO

CZWARTEK — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF (do g. 19 i od 23 do 3.00) 69.74 MHz: 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.15 Muz. franc.; 8.50 — Aud. światopogląd; 9 — Dla kl. III i IV „Ucieki lew”; 10.30 Muz. naszych przyjaciół; 10.45 „Stare” — fragm. opow.; 10.50 „Rytm i piosenka”; 11 Dla kl. VII „Pływające łódki”; 11.30 Muz. polska; 12.10 — „Na swojską nutę”; 12.25 „Maraton” — opow.; 12.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 13 Dla kl. IV „W Powszechnych Zakładach Trawienia” — stud.; 13.20 Koncert solistów w repert. rozrywkowym; 14 Rolniczy kwadrans; 14.15 Dawne arie i piosenki wokalne K. Kolasinska — sopran; 14.35 Ork. rozrywk.; 15.05 Z życia ZSRR: 15.25 Amatorskie zespoły przed mikrofonem; 16 „Północ przed Młodzieścią”; 18 Konc. Dnia; 18.45 Kurs j. franc.

19 „Z księgarskiej lady”; 19.10 „Kamień i kwiaty” — aud. dokumentalna; 19.30 — „Pianiści i piosenkarze”; 20.30 Wieczór literacko-muzyczny ze Szczecina; 21.12 Koncert popularny muz. angielskiej; 0.05 Program nocny z Poznania; 0.55 Kalendarz radiowy. WIA DOMOSCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24; 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 66.62 MHz: 8 Wielkop. aktualn. turystyczne; 8.05 — Muzyczny tydzień Poznania omówi dr J. Młodziejowski; 8.15 Kurs j. franc.; 8.35 Aud. Red. Spół.; 9 Konc. Ork. PR w Krakowie pod dyr. St. Hasy; 9.30 „O czym myśli żołnierz” — fragm. poematu M. Matusowskiego; 9.50 K. Sikorski: Suita z Istebniej; 10.05 Konc. symf.; 10.50 „Disneyland” odc. 15 pow. 11.10 „Postęp w gospodarstwie domowym”; 11.20 Konc. żyweń; 12.25 Konc. Chór PR pod dyr. J. Kosińskiego; 12.50 „Z pracowni badawczych”; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.20 „Poznańskie szkolno-muzyczne”; 13.50 „Jak rozbić się Państwo Polskie” — cz. III; 14 Mel. i piosenki filmowe; 14.25 Reportaż PI; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 „O pieśniach ludowych Federico Garcii — Lorki”; 15.30 Dla dzieci starszych „Uczmy się recytować”; 16.05 Public. między-

